

PRZEGLĄD WETERYNARSKI

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
 W Państwie Austryackiem rocznie 3 zlr. w. a.
 półrocznie 1 zlr. 60 ct.
 W Cesarstwie Rosyjskiem rocznie 3 rs. pół-
 rocznie 1 rs. 80 kop,
 W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemieckiem:
 rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
 We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.
 półrocznie 4 franki.
 Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem
 pocztowym.

Redakcyja i Administracyja „Przeгляdu
 weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanow-
 skiego l. 33 w c. k. Szkole weterynaryi.

Główny skład dla Rosyi i Królestwa Pol-
 skiego w księgarni Gebethnera i Wolffa
 w Warszawie.

Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za
 wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 25 ct.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. DR. J. SZPILMAN.



Dr. Alfred Biesiadecki

c. k. Radea Namiestnictwa, czynny członek Akademii Umiejętności, b.
 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kawaler orderu żelaznej korony
 III. klasy, kawaler c. ross. orderu św. Stanisława II. klasy, król. pru-
 skiego orderu czerwonego krzyża, *członek honorowy gal. Towarzystwa
 weterynarskiego*, członek wielu Towarzystw i instytucyi naukowych
 krajowych i zagranicznych etc.

zmarł d. 31 marca w południe b. r. we Lwowie.

Ś. p. Dr. Alfred Biesiadecki ur. w Dukli d. 12 marca 1839 r.
 ukończywszy gimnazjum we Lwowie udał się na Wydział lekarski do
 Wiednia, gdzie w r. 1862 otrzymał stopień doktora medycyny. Następ-
 nie był sekundaryszem w głównym szpitalu lwowskim; w r. 1865
 mianowany został asystentem słynnego w świecie naukowym Rokitan-
 sky'ego, który położył podwaliny pod nową naukę, anatomię patolo-
 giczną. W r. 1868 objął ś. p. Biesiadecki katedrę tego przedmiotu na
 wszechnicy Jagiellońskiej. Już we Wiedniu jako asystent a zwłaszcza
 na swoim nowem stanowisku jako profesor zwrócił uwagę uczonych na
 swoje badania i odkrycia z zakresu histologii prawidłowej i patologicznej,
 jakoteż anatomii patologicznej i zasłynął jako mistrz w technice histo-
 logicznej. Był on znakomitością pierwszorzędną w tym kierunku, a naszą

prawdziwą chlubą. Poczet jego prac nankowych ogłaszanych w języku polskim i niemieckim jest bardzo okazały; ocenę jego działalności naukowej zostawiamy jednak wymowniejszemu pióru. Wykształcił on wielu znakomych uczniów wprawiając ich wczesnie do samodzielnego i krytycznego badania. Jako nauczyciel odznaczał się rzadkimi przymiotami, skromny w obejściu, przystępny, towarzyski wzbudzał w uczniach swoich nie tylko szacunek, ale zjednywał sobie ich serca, czego dowodem owacye mu sprawione, gdy w r. 1876 powołany został na godność protomeyka w Galicyi, którą to godność ku najwyższemu zadowoleniu Władz naczelnych i całego kraju aż do zgonu piastował.

W r. 1879 brał on udział w komisyi międzynarodowej wyprawionej do Wetlanki w Rosssyi celem zbadania wybuchłej tam dżumy. Wycieczka ta zjednała mu uznanie wszystkich interesowanych „rządów“. Jako protomeyk i przewodniczący Krajowej Rady Zdrowia starał się gorliwie i energicznie o poprawę stosunków sanitarnych, pomnożenie liczby lekarzy i weterynarzy rządowych w kraju naszym. Jego staraniami i zabiegom zawdzięcza szkoła weterynaryi swoje istnienie a zasługa Jego w tym kierunku jest niespożyta. Usiłowania Jego około założenia we Lwowie Wydziału lekarskiego znane są również powszechnie. Działalność ś. p. Biesiadeckiego jako gorliwego, sprawiedliwego, i wyrozumiałego przełożonego, który wymagając gorliwego spełnienia obowiązków umiał pracę swoich podwładnych ocenić — jako sumiennego lekarza, godzącego z właściwym sobie taktem trudne obowiązki z godnością stanu i własną, uznał cały ogół lekarski obchodząc uroczystości w dniu 14 kwietnia 1887 — 25 letni Jubileusz Jego zawodowej pracy. Dzień ten upamiętniono fundacją imienia Dr. A. Biesiadeckiego, wynoszącą 5526 zł., której odsetki obracał ś. p. przedwczesnie Zgasły na zapomogi dla wdów i sierót po członkach gal. Tow. wet. Z wdzięcznością niewygasającą wspominać będą one po wszystkie czasy o swoim dobroczyńcy. Hasłem życia ś. p. Biesiadeckiego było utworzenie funduszu wdów i sierót po członkach Tow. lek. i jego to główną i jedyną zasługą, że fundusz ten dzisiaj wynosi przeszło 60000 zł. Ś. p. Biesiadecki brał udział we wszystkich ważniejszych pracach obywatelskich, był to typ lekarza-obywatela, a jako człowiek wzniosłych cnót, wielkich zalet serca, życzliwy, uczynny i wyrozumiały dla słabości ludzkich, cieszył się powszechną sympatią, czecią i poważaniem. Żal więc ogólny, boleść niewysłowiona ogarnia wszystkich, nie tylko kolegów z zawodu, ale wszystkich znajomych, którzy z nim pozostawali w styczności. Nasz stan szczególnego traci w nim opiekuna i popiecznika. Jesteśmy więc przekonani, że stajemy się wyrazem ogółu weterynarzy, kreśląc to krótkie wspomnienie pośmiertne pod wrażeniem do głębi wzruszającej nas wieści.

Spokój Jego popiołom! Cześć Jego pamięci!

O dziedziczeniu w obec dzisiejszych poglądów

SKRĘŚLIE

JERZY RYX.

Jednym z najważniejszych a zarazem najmniej znanych zagadnień hodowli jest bez zaprzeczenia kwestya odziedziczania i przelewania własności. Już całe literatury zapelniają półki bibliotek, szeregi dzieł posiadamy traktujących o tych ważnych czynnikach nie tylko już dla hodowli ale w ogóle dla nauki, a pomimo tego nie postąpiliśmy od dawna prawie ani krok. Fakt ten, który prawie w żadnej innej umiejętności, w żadnej innej gałęzi jest nieznanym, owszem wszędzie w ostatnich czasach postęp i poznawanie prawdy ujawniało się w każdym kierunku, spowodował przekonanie dość rozpowszechnione, że kwestya dziedziczności nigdy poznana nie będzie, bo być nie może. To pesymistyczne zapatrywanie nie licujące z duchem czasu, a właściwe to wygodne przejście do porządku dziennego nad tą sprawą, nie powinno jednak zagnieżdżać się w umysłach wykształconych hodowców jakoteż w ogóle przyrodników, gdyż w ten sposób spóźnialibyśmy dobrowolnie wyświecenie sprawy, która z chwilą jej poznania postawiłaby hodowlę na wymarzonem szczycie.

Pomimo, że dzisiaj jesteśmy jeszcze bardzo daleko od tego ideału, przyznać jednak możemy, że sprawa aczkolwiek powoli, jednak postępuje i to jest dowodem, że kiedyś zupełnie poznana być może. Kwestye, które umysł ludzki nigdy nie zbada, stawiają już oddawna niewzruszone zapory, poznanie początku materji; siły, czasu i przestrzeni przedstawiają się tak jak wtedy, gdy człowiek pierwszy raz o tem myśleć począł.

Nim przystąpimy do ostatnich wyrazów, jakie obecnie wyrzekła nauka z dziedziny odziedziczania, musimy w krótkości przedstawić chociaż najważniejszą teorię samejże przyczyny tego objawu.

Nie chcąc zaczynać rzeczy od Pliniusza starszego, albo Herodota, jak to w ogóle weszło już w zwyczaj, przytoczymy tylko słowa *Virchowa*, które najlepiej nam uzmysłowią ważność omawianej kwestyi: Gdyby przyrodnik stosując się do zwyczaju historyków i kaznodziejów lubił nadzwyczajne i jedyne w swoim rodzaju zjawiska oglądać słowami górnołotnemi i napuszystemi, to tutaj miałby właśnie sposobność, ponieważ przystąpiliśmy do jednej z największych tajemnic natury zwierzęcej, która zawiera w sobie cały stosunek zwierzęcia do zjawisk świata. Pytanie o tworzeniu się komórki, pytanie o pobudkach do jednostajnego ruchu, w końcu pytanie o samodzielności systemu nerwowego i duszy — oto wielkie zadania, o które

ludzkość swoją siłę łamie. Znaleść stosunek osobnika męskiego i żeńskiego do komórki jajowej, znaczy tyle co rozwiązać wszystkie te pytania. Powstanie i rozwinięcie tejże komórki w ciele macierzyńskim, przeniesienie na nią cielesnych i umysłowych własności ojca przez nasienie, dotykają wszystkich zagadnień, które kiedykolwiek duch ludzki postawił o egzystencji ludzkiej“.

Mamy zatem przed sobą kwestyę rozwiniętą, wiemy, o co chodzi głównie, lecz czy też tak łatwo zdobyć się możemy na odpowiedź? Gdybyśmy chcieli wszelkie poszczególne przechodzić teorye, hipotezy i przypuszczenia, nie doszlibyśmy wcale do celu, bo żadna z nich nie wytrzymałaby dotychczas surowej krytyki, wystarczy nam zatem do naszych następnych wniosków, jeżeli poznamy jedną hipotezę z dawniejszych postawioną przez *Haeckla**) a która pomimo tego, że jest już dość dawną, ogólnie bywa jeszcze teraz uznawaną. Według niego rodzice udzielając tak w jajku jak i nasieniu pewną mniejszą lub większą ilość własnej żyjącej protoplazmy, udzielają zarazem pewien kierunek rozwojowi. Przyjąć zatem należy, że cząsteczki tej protoplazmy posiadają pewien właściwy ruch molekularny odpowiadający całej indywidualności rodziców, ruch ten zatem i w zapłodnionem jajeczku musi również podobny kierunek nadać rozwojowi nowego osobnika i ukształtować podobnie jak byli jego rodzice.

Pomimo tego, że prawa mechaniki ruchu ciał całych jak i ich cząstek (molekułów) stawiają teorię tę w wątpliwość, gdyż zważając nie na jak oś ale na ilość ruchu,; to ostatnia byłaby za małą do nadania kierunku aż do zupełnego rozwoju, a przynajmniej przyjąć musieli byśmy jakąś zaraźliwość jakości ruchu, co nie było dotychczas obserwowanem, hipoteza ta zdaje się być najbardziej prawdopodobną. Że sam Haeckel nie dowierzał jej zupełnie, to stwierdzają jego własne słowa gdzie powiada: „..... ale mileząc podziwiać musimy tę niezmierną, dla nas niepojętą własność białkowej materii. Podziwiać musimy ten niezaprzeczony fakt, że pojedyncza komórka jajowa matki, jedyna nitka nasienna czyli pływająca komórka spermatyczna ojca, przenosi tak dokładnie na dziecko molekularny i indywidualny ruch obojga, że następnie najsubtelniejsze cielesne i duchowe własności rodziców znowu się w niem okazują“.

Lecz jakżeż wytłómaczymy sobie cofnięcie się (*Rückschlag*, *atawismus*)? Czyż możebne jest, żeby ten ruch molekularny udzielony przez jedno indywiduum, nie wywoływał w następnem odpowiedniego kierunku rozwojowego, lecz dopiero w trzecim osobniku? Ale nie dość

*) *Haeckel*, *Natürliche Schoepfungsgeschichte*. 3 wydanie str. 179. i 181.

na tem, ruch ten nadany kiedyś zapomocą tej mikroskopijnej ilości pierwoszczy, jaką przedstawia jajko (ovulum) albo plemnik musiałyby przez całe pokolenia przechodzić niepostrzegany, udzielając się dalej znowu tylko zapomocą tak małej ilości białka, ażeby w końcu po *n* pokoleniach nadać tendencję rozwoju taką, jaką miał kiedyś przodek. Gdybyśmy coś podobnego przypuścili, to przyjmować moglibyśmy już wszystko, bo byłoby to szczytem hipotez. Dlatego też najnowsza szkoła z H. Nathusinem na czele powiada: jeżeli przez atawizm rozumiemy odziedziczenie własności, których rodzice nawet w zadatku najmniejszym nie posiadali, to zaprzeczamy wręcz istnieniu atawizmu, jeżeli jednak ograniczymy się na tem, że atawizm uznamy wtedy tylko jeżeli rodziców w ich potomstwie nie poznajemy, wtedy przyznajemy jego bytność, z tym jednak dodatkiem, że zdolność poznawania jest u ludzi bardzo różna.

W samej rzeczy tak jest. Nieraz zdarzało się nam oglądać osobniki wyprodukowane, będące wrzekomo jasnym przykładem cofnięcia się hodowlanego, podczas gdy po obejrzeniu jego rodziców udawało nam się wykryć przyczyny tego pozornie nienormalnego zбочenia z linii wytycznej dotyczącego hodowcy. Rodzice albo jedno z nich posiadało w takich razach zwykle często bardzo ukryty zadatek tej samej wady, który nie zawsze i nie dla każdego był widocznym. Wada ta albo zresztą własność tylko przekazana potomstwu, mogła natrafwszy na więcej sprzyjające okoliczności rozwiniąć się znacznie tak, że dla niebadającego bliżej, mogła się przedstawiać jako wybryk natury, zбочenie, jednym słowem atawizm. Już fakt sam, że nigdzie nie zdarzało się nam, żeby tyle przedstawiano okazów cofnięcia się jak właśnie w stajniach nieszczególnych hodowców, potwierdza to zapatrywanie. Rzeczywiście najgorszy hodowca dopatry się największej przykładowo cofania się, a to dlatego, że nie badał rodziców przed kopulacją, nie rozbierał ich własności w stosunku do celu zamierzonego, a powtóre w wyprodukowanych osobnikach nie umie rozpoznać własności bezpośrednich przodków, lecz dla wygody własnej umywa ręce i składa odpowiedzialność na pradziadków, których nie znał nigdy.

Tego zaprzeczyć nie można, własność pewna występująca przypuścimy w dziadku w wielkim stopniu, w oju bywa czasami o wiele mniejsza, a dochodzi znowu do tej samej wielkości we wnuku, zawsze jednak indywiduum to pośrednie miało chociaż mały zadatek tej własności, tak że ją przekazać mogło, a dalszy stopień rozwinięcia zależał już od okoliczności.

Dla praktyki zatem wypływa ztąd przestroga, że badania zwierząt mających być użytymi do rozplodu powinny być więcej bacznie

czynione, jak to dotychczas skutecznie. Zwierzę powinno być dla hodowcy otwartą księgą, z której wszystko czytać powinien, gdyż owe karty zakryte, które dawniej miały być powodem cofania się, jak obecnie nauka twierdzi, dla bystrego oka istnieć nie powinny. Nie mówiąc już o badaniu rodziców, które nam wiele ważnych wskazówek udzielić może, jeżeli w ogóle badanie to jest możebne, jeden jedyny osobnik powinien opowiadać swoją przeszłość a odpowiadać za przyszłość.

Kilka słów o naszych zakładach naukowych weterynaryjnych w pierwszej połowie bieżącego stolecia.

ODCZYT

PROF. STANISŁAWA KRÓLIKOWSKIEGO,

*wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu gal. Towarzystwa weterynarskiego
w dniu 24 lutego 1889 r. we Lwowie.*

(Ciąg dalszy).

Jednym z zadań jego życia było utworzenie projektowanej już dawniej szkoły weterynaryjnej i jego to zasłudze przypisać należy, iż szkoła ta nareszcie utworzoną została. Do dopięcia tego celu przygotowywał stopniowo lecz z całą energiją środki pomocnicze: on wypracowywał dla Szkoły plany, on kołatał w Petersburgu o środki. Niestety, dziwne w tak genialnym⁶⁾ człowieku poglądy na weteryna-

⁶⁾ Prace naukowe i literackie Bojanusa:

1. Ueber die Thierarzeneykunst. Rozprawa napisana po niemiecku w r. 1804. w celu otrzymania katedry w Wilnie.
2. Eduard Colemann's Grundsätze des Huffbeschlags aus dem Englischen durchaus ungearbeitet von... Darmstadt u Giessen 1805. 6 tabl., str. 90 XIV.
3. Ueber den Zweck und die Organisation der Thierarzeneschulen Frankfurt a Main 1805 r. w 8ce.
4. Ueber die Ausrottung der Rindvieh-Pest in Polen u. Lithuanien Riga 1810 w 8^o Patrz nr. 61.
5. O ważniejszych zarazach bydła rogatego i koni przez ... Medyc. i Chirur. doktora etc. Wilno i Warszawa 1810 r. nakł. i druk. J. Zawadzkiego, w 8^o, str. 131. kr. nl. 8. Jest to tłumaczenie z nr. 6. Anleitung itd.
6. Anleitung zur Kenntnis und Behandlung der wichtigsten Seuchen unter den Hausthieren entworfen von....
Wydanie 1 Riga 1810. w 8^o, str. 128.
Wydanie 2 „umgearbeitete und vermehrte“ Wilno (Moritz), Lipski (Fleischer) 1820. str. 250.

ryę miały wyjałowić grunt, nad którego kulturą Bojanus z taką usilnością pracował. — Sądził on, że weterynarze powinni być przede wszystkim praktykami, na teoretyczne wykształcenie mniejszą chciał zwracać uwagę, choć w samym składzie osobowym uniwersytetu miał w tych swoich poglądach gorącego przeciwnika — prof. Frank'a.

Wydanie 3 Leipzig 1830.

7. Des principales causes de la degeneration des races des cheveaux et de regles a suivre pour les relever; discours prononcé a l'ouverture solennelle du Theatre anatomique a l'Universite Imperiale de Vilna. Vilna le 13 oct. 1815 par... tip. Zawadzki w 8^o str. 33.

8. Introductio in anatomen comparatam. Oratio academica, quam ad inaugurandas in Caes. Univers. Vilnensi comparatae anatomen lectiones, nono ante calendas Novembris 1814 habuit L. Bojanus. Vilnae 1815. 8^o str. 51.

9. Decouvertes relatives à l'allantois et la vesicule ombilicale du poulain et observation sur l'opercule bronchiale des poissons. Vilnae. 1815 r. 8^o Także w Isis 1821 i 1827.

10. Wykład sztuki litograficznej. Rzecz czytana na sesyi uniwersytetu 1817. Wilno 1817. w 8^o str. 15.

11. Anatomen testudinis europeae. Indagavit, depinxit, commentatus est L. H. Bojanus. Vilnae et Lipsiae p. I, a 1819 fol. 74. VI. cum 18 tab. aeneis; p. II. a 1821. tab. 21 impensis auctoris. Fig. 201.

12. Parergon ad Bojani testudinis, cranii vertebrarum animalium scilicet piscium, reptilium, avium, mammalium comparationem faciens icone illustratam. In usum studiosae juventutis seorsim excusum. Vilnae 1821. Fol. cum tabula aenea. Typ. Zawadzki 4^o.

13. De Merycotherii sibirici seu giganthei animalis ruminantis antediluviano, quodam dentibus in certo sibiriae loco erutis, declarato vestigio, commentatio. Vilnae 1823. 4^o, 2 tabl. patrz nr. 27.

14. De dentitione ovis domesticae adversus veterinarios auctores disputat L. Bojanus Vilnae. 30, Jan. 1824

15. De uro nostrate ejusque sceleto commentatio, scripsit et bovi primigenii sceleto auxit.... B. w. m. 1825 r. w 4^o r. Także w Acta nova 1827. T. XIII. XX. i XXIV.

16. O zarazie bydłowej czyli zarazie bydła rogatego. Rzecz wzięta z dzieła pod tytułem: „O ważniejszych zarazach etc.“ Warszawa 1832. Druk. Gaz. Warsz. str. 14

17. O zarazie bydłowej (księgosuszu) wyjątek z dzieła p t „O ważniejszych etc. Bochnia 1846 8^o str. 64.

18. Annonce d'un systeme de Physionomie, basé sur l'anatomie comparée du cerveau. Odczyt na posiedzeniu tow. lek. w Paryżu 1801 roku Rękopism.

19. Ueber die Thierarzneykunst. Rozprawa nadesłana do Wilna 1804 roku w celu uzyskania katedry w uniwersytecie wileńskim. Rp.

20. Ueber eine vaterländische Kleidung der Deutschen. Rękopism z 1814 r.

21. De veterinaria medicina excolenda ejusque disciplina rite ordinanda. Lekcja wstępna z d. 15/IX. 1806 r. Rp.

To też nie dziwnego, że późniejszy instytut wileński, którego poniekąd twórcą był Bojanus, choć kierowany przez profesorów niezmiernie wykształconych nie wiele wydał uczonego potomstwa, któreby mogło wysnuć ciągłą nić pracy naukowej nad weterynaryą, w kraju naszym. Wprawdzie Ostrowski Edward, zostaje Dyrektorem szkoły weterynaryjnej w Warszawie i professorem w szkole rolniczej w Marymoncie,

22. Plan d'organisation d'une école vétérinaire, adressé au Ministère de l'instruction publ. du Royaume de Pologne au date du 10 Octobr. 1820. Present et lû á la séance de l'universite Imp. de Vilna le 15 Febr. 1821. r. Rp.

23. Monografija zootomiczna owcy z 600 najpiękniejszymi własnoręcznymi rysunkami i stosownym tekstem. Rp.

w „*Acta nova phys.-med. acad. cæs. Leopoldino - Carol. naturae curiosum*“.

24. Observatio anatomica de foetu canino 24 dierum ejusque volamentis. Cum tabula aenea. T. X. pars I. Bonnae 1820, str. 139.

25. Craniorum Argalidis, ovis et caprae domesticae comparatio, auctore L. Bojano additis tabulis duabus chalcographicis. T. XII. str. 293 do 300, r. 1824.

26. Adversaria ad dentitionem equini generis et ovis domesticae spectantia T. XII. str. 697—708.

27. De Merycotherii sibirici seu gigantei animalis ruminantis, antediluviano quodam dentibus, in certo Sibiriae loco erutis, declarato, vestigio, commentatio T. XII. XXI. XXII.

w *Isis. Encykl. Zeitschr. vorzügl. f. Naturgeschichte, vergleich. Anat. u. Physiol. v. Lorenz Oken. Zürich.*

28. Ueber d. Hundsfoetus T. III. str. 1616.

29. Die Anatomie d. Blutegels. r. 1817 str. 873—881. Tabl. 7.

30. Anthelmintica r. 1818.

31. Versuch einer Deutung der Knochen im Kopfe der Fische. 1818. str. 498.

32. Sur l'opercule bronchiale des poissons. r. 1818. stronic, 506. patrz nr. 9.

33. Kurze Nachricht über die Cercarien und ihren Fundort. r. 1818 str. 729. zesz. IV. Tabl. 9.

34. Ueber die rima Glaseri und chorda tympani beim Kalbe r. 1818 str. 1423.

35. Bemerkungen aus dem Gebiete der vergleichenden Anatomie. r. 1818. str. 1426 Patrz nr. 67.

36. Ueber die Harnblase des Pferdes und Schafes r. 1818. str. 1623. 1822. 1828.

37. Ueber die Darmblase des Pferdefötus. Rok 1818. str. 1633. Tabl. 21.

38. Was wissen wir denn nun eigentlich vom Bau des Blutegels. 1818. str. 2089.

39. Ueber die Dotterung des Coluber berus. r. 1818 str. 2093.

wydaje niepozabawioną znacznej wartości zoochirurgią, a jako assesor weterynaryi w Warszawie, dotąd tamże obowiązującą, anachroniczną dzisiaj policyą weterynaryjną, i kilka innych prac z zakresu lecznic-

40. Bemerkungen in Bezug auf die Deutung der Kopfknochen im Fische. r. 1818. str. 2095.

41. Ueber die Athem- und Kreislaufwerkzeuge der zweischaligen Muscheln, insbesondere des Anodon cygneum, 1819. str. 42. Tabl. 1. 2.

42. Weiterer Beitrag zur Deutung der Schädelknochen, rok 1819. str. 1360. T. 16.

43. Antwort auf Herrn Blainville's gemachte Einwendungen in Betreff der Athemwerkzeuge der zweischaligen Muscheln. 1820 str. 404 Tabl. 10.

44. Entelminthica, 1821. str. 162. Tabl. 2. 3.

45. Ein Wort über das Verhältniss der membrana decidua und decidua reflexa zum Ei des menschlichen Embryo. 1821. str. 268. 271. tab. 4. i r. 1833. zesz. 3. str. 276.

46. Vasa chylifera testudinis europeae 1821. str. 270. Tabl. 4.

47. Ueber Distoma hepaticum. 1821. str. 306. Tab. 4.

48. Abermals ein Wort zur Deutung der Kopfknochen. Ein Schreiben an Oken r. 1821. str. 1145. Tabl. 8.

49. Ueber die Nasenhöhle und ihren Sackanhang in den Pricken, rok 1821. str. 1167. Tab. 8.

50. Ueber die Darmblase des Hasenfoetus rok 1822. str. 1228. Tab. IX.

51. Vorschlag zur gleichförmigen Benennung der Knochentheile des Unterkinnlade. 1822, str. 1228.

52 Zweifel über das Gefässsystem des Krebses. r. 1822. str. 1230. fig. 3.

53. Os malleoli externi r. 1822. str. 1233. fig. 5, 6, 7.

54. Ductus arteriosus im Vogel. 1822. str. 1234. Fig. 8. 9. 10. 11

55. Ueber die Masse des Pferdekörpers. 1823. zesz. I. str. 106

56. Ueber die Fersnbänder am Hufe des Pferdes 1825. Tom XVI. str. 755.

57. Ueber das Schultergerüst der Schildkröte. 1826. str. 428—456.

58. Ueber Treviranus Meinung in Betreff. d. Teichmuscheln. r. 1826. str. 751.

w *Mugasin encyclopedique ou Journal des sciences e. t c. redigé par Millin.*

59. Encephalo-cranioscopie. Apercu du système craniognomique de Gall, medecin a Vien T. I. str. 445. z 2 Tabl. Toż samo w Journal des physique par Lametherie T. LV. str. 198—215. avec 1. planche r. 1802.

w *Literaturzeit. f. d. Med. u. Chir. im ganzen Umfange herausg. von J. H. Sternberg. Marburg.*

60. Kritische Uebersicht der Fortschritte der Thierarzneykunde in den letztverflossenen drey Jahrhunderten, mit besonderer Beziehung auf die in diesem Zeitraume erschienenen Schriften. rok 1805. Zeszyt 51 str. 381—465.

twa zwierząt ⁷⁾). ale w r. 1850 wyjeżdża do Charkowa, gdzie poprzehdził go Karol Klaudyusz Wiszniewski równie jak Ostrowski wychowaniec Akademii Wileńskiej, organizator instytutu weterynaryjnego

w *Oekonom. Repertor. f. Liefland. Riga.*

61. Ueber die Ausrottung der Rindviehpest. r. 1811. T. V.

w *Archiv. f. Med. Erfahrung von Horn.*

62. Einige Bemerkungen über die eine Kritik meiner Abhandlung „Ueber die wichtigen Seuchen“ Berlin 1812. str. 186

w *Memoires de l'acad. des sciences de St. Petersb.*

63. De foetus canini velamentis, imprimis de ipsius membrana allantoide. r. 1815. T. V. str. 302, Tab. IV. za rok 1812).

w *Memoires de la societé Imper. d's naturalistes de Moscou.*

64. Ueber das Amphistomate subtrquetrum r. 1817. T. V.

65. Sur l'opercule bronchiale des poissons. 1818. T. V. str. 268.

w *Med. Ztg. Russ.*

66. Ueber d. Classification d. Krankheiten r. 1855. nr. 1.

w *Russische Sammlung f. Naturwissenschaft und Heilkunst von Eichon, Rehman u. Burdach Riga u. Leipzig.*

67. Bemerkungen aus dem Gebiete der vergleichenden Anatomie r. 1815. T. II. Zesz. 4.

⁷⁾ Prace K. K. Ostrowskiego.

1. Ustawa policyi weterynaryjnej. Warszawa 1844. Wyd. przez Radę lek. król. polskiego. Autor za pracę tę otrzymał pierścień brylantowy od cesarza.

2. Chirurgija weterynaryjna praktyczna czyli wyklad sposobów wykonywania operacyi na zwierzętach domowych do użytku lekarzy weterynaryjnych i gospodarzy przez dyr. Szk. wet. w Waszwawie, Prof. weterynaryi w Instytucie gospod. i leśn. w Marymoncie, assessora w urzędzie lek. gub. Mazowieckiej i Kaliskiej. Warsz. 1844. (Rozbiór Wagi; patrz. Bibl. Warsz. 1845 II. 187).

3. Zaraza płuc, czyli zapalenie płuc panujące u bydła rogatego. Warsz. 1845 wyd. Orgelbrandta w 8ce str. 62.

4. Opisanie i leczenie influenzy czyli zarazy końskiej pod różnemi jej postaciami i rozmaitemi powikłaniami podług Spinola i innych celniejszych lekarzy weterynaryjnych przed Ed dyr. Sz. wet. w Waszwawie itd. Waszwawa 1847 w 8ce str. 149. Spis 2.

5. Weterynarya gospodarza. Nauka leczenia zwierząt domowych, wydano w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie przez Warsz. 1871 str. 176. Spis 2 w 8ce.

6. O życiu i pracach Karola Mujschla, emeryta, profesora b. akademii medyko-chirurgicznej wileńskiej, przez „Pam. Tow. lek. Warsz.“ Waszwawa r. 1852. Serya II. tom IV. poszyt I. str. 3—25.

7. Thierarzneischule in Charków. Mag. f. d. ges. Thierh. Tom XXII. str. 232.

8. Listy z podróży odbytej do stepów Kirgiz-Kajzackich. Grodno Wilno. Nakł. J. Zawadzkiego. Druk Rosensona 1859 w 12ce str. IX. 258 i 170. Tom 2.

charkowskiego, autor kilku prac⁸⁾ z zakresu weterynaryi i medycyny a ostatecznie rolnik zamiłowany na własnym zagonic. Obadwaj oni jednak uważani raczej być winni za wychowawców fakultetu medycznego akademii a nie instytutu weterynaryjnego pozostaje więc tylko wychowany w instytucie wileńskim pomocnik weterynaryi Dobrogórski, który był początkowo także pomocnikiem prosektora, a następnie prosektorem w Szkole weterynaryjnej Charkowskiej.

Wykłady weterynaryi i anatomii porównawczej bez odpowiednich okazów, bez muzeum i klinik, rzecz prosta, każdemu wydać się musiały niedostatecznymi, to też Bojanus całą swą usilność zwrócił w kierunku uzyskania pomieszczenia dla tych zakładów, co w niezbyt długim przeciągu czasu zostało przezeń osiągnięte, gdyż już w roku 1815 d. 13 paźdz. słyszymy Bojanusa, jak podczas solennego otwarcia gmachu dla teatru anatomicznego, obok którego to ostatniego mieścić się miała i szkoła weterynaryi, wygłasza odczyt o przyczynach głównych zwyrodnienia ras koni. Otwarcie pomienionej szkoły nastąpiło znacznie później, gdyż dopiero w r. 1823, lecz z wielu wskazówek zdaje się wynikać, iż Bojanus przedtem jeszcze musiał urządzić coś w rodzaju szpitala czy kliniki dla zwierząt, w której uczył chętnych a często chłopców ze wsi sprowadzanych. Jeżeli jednak taka instytucya nie istniała, to istniał zakład dla nauki kucia pod kierownic-

⁸⁾ Prace Karola Klaudyusza Wiszniewskiego.

1. O chorobie zwanej zbożową albo raphania, spostrzeżenie z Lubieszowa 16 stycznia 1831 r. fol. 4 str. Rp. W Bibl. Wil.

2. Dis. inaug. Descriptio raphaniae epidemiae grassantis atque meletemata circa vocem et gestus animalium domesticarum, quod auctoritate concessa ampliss. coll. caesariae Acad. med-chirurg. Vilmensis etc. Wilno 1857. Druk Romma M., w 8 str. 4 i 56.

3. Metoda uczenia pana Jacolot. Rozwinął i objaśnił Wilno 1857. Nakł. autora, w druk. M. Romma w 8ce str. 79 III.

4. Opisanije wieterynarnawo zawiedienija impieratorskawo charkawskawo uniwersitieta. Druk uniw. Charków 1840, w 4 str. 26, 22, 37.

5. Artis veterinariae conditio praesens, impedimenta, quae eidem perficiendae hodie dum obstant, atque momento, quae ad illam magis excolendam valent. conscripsit Charcoviae 1838 str. 38 w 8ce.

6. Memoriae Dr. Petri Labowski, univers. charcov. professoris. Charcoviae, typ. univ. 1839 w 8ce str. 11

7. Nabliudienija ob epizooticzeskich bolieźniach. Charkow gub. tip. 1840 w 8ce str. 56, 19.

8. Opyt rieszenija waprosa o prekraszczenii czumy rogatawo skata. Charkow, tip. univ. 1845 w 8ce str. 20.

9. Oprócz powyższych prac umieszczał jeszcze po rossyjsku rozprawy w różnych czasopismach. Rozprawy te jakoby zamierzał zebrać i przetłómaczyć na język polski, lecz do tego nie przyszło.

twem kurszmida Zeita, sprowadzonego z Wiednia jeszcze przez Bojanusa w r. 1811. Zakład ten, jak zapewniają współcześni wielce przy czynił się do podniesienia umiejętności podkuwania koni na Litwie. Bądź co bądź szkoła weterynaryi dopóty otwartą być nie mogła, dopóki nie miała odpowiednich sił profesorskich, których wykształceniem zajął się Bojanus w skutek poruczenia mu tego przez uniwersytet w r. 1822. Wybór Bojanusa padł na trzech młodych, kończących studia swe, medyków: na Adamowicza, Muyschla i Jurewicza, którzy też rozpoczęli wykłady w praktycznej szkole weterynaryi zwanej „Szkołą Bojanusa“ — Jurewicz Fortunat wkrótce jednak, bo w r. 1826 — po niespełna czterech latach nauczania w języku polskim anatomii porównawczej i zoologii skończył swe młode życie⁹⁾, Adamowicz zaś i Muyschel, pierwszy wykładając z przerwami, drugi bez przerw aż do r. 1829, wysłani kosztem uniwersytetu przedsięwzięli długą i rozległą podróż naukową, -- mającą ich dostatecznie przygotować do wykładu nauk weterynaryjnych.

Ta pierwotna, praktyczna szkoła Bojanusowa nie była w stanie odpowiedzieć ani wysoko naukowym wymaganiom Franka ani wysoko praktycznym żądaniom Bojanusa. Wykładają w niej jakkolwiek zdolni, ale zupełnie prawie nieprzygotowani jeszcze młodzi medycy: Adamowicz, oprócz wykładów patologii, terapii obarczony jest całą masą drobnych przedmiotów, higieną, dietetyką, exteryerem, policją weterynaryjną, — Muyschel — wyklada przedmioty chirurgiczne. Jurewicz zootomiję i zoologiję, kurszmid Zeit kucie. Dodajmy, że Bojanus w r. 1824 schorowany Wilno opuszcza aby w trzy lata potem złożyć strudzone czoło w tym samym Darmstadzie¹⁰⁾, który stał się przyczyną jego naukowej karyery, Jurewicz jeszcze na rok przedtem (1826) umiera. Adamowicz częste i dość długie czyniąc z Wilna wycieczki, wyjeżdża nakoniec wraz z Muyschlem na lat trzy za granicę, a bę-

⁹⁾ Wydał wspólnie z Jundziłlem: *Opisy różnych przedmiotów historii naturalnej*. Wilno, nakł. F. Moritza. Druk XX. Misyonarzy 1820 w 4' z rycinami.

¹⁰⁾ Życiorysy Bojanusa pisali:

Otto A. W., w *Nova acta. acad. Leop.* — Carol. T. XV. część II. str. XXXVII. Wrocław 1831.

Eichwald E. In *Memoria H. L. Bojani Vilno* 4^o. r. 1835. Także w *Tygodniku lekarskim* 1849 Nr. 10.

Adamowicz. *Tygodnik petersburski* r. 1835. nr. 80 84. „Wizerunki i roztrząsania“. Wilno 1836 T. XI str. 50—74 i w innych czasopismach polskich.

Wiele szczegółów z życia Bojanusa mieści się w „*Isis*“ z r. 1829.

Schrader — Hering. *Biographisch-literarisches Lexicon*. Stuttgart. 1867 r. str. 46—48 z portretem i podobizną podpisu.

dziemy mogli wywnioskować, że szkoła bojanusowa nie była nią w rzeczywistości dla uczniów lecz raczej zakładem w którym, przyszli profesorowie praktycznie samouczyć się mogli. (C. d. n.).

Szczepienie ochronne

wykonane w Rosyi przy węgliku (Anthrax)

przedstawił

Piotr Boczkowski

wojsk. lek. wet. w Płocku.

(Rzecz odczytana w sekcji weterynaryjnej na V. Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie d. 20 lipca 1888 r.).

(Ciąg dalszy).

III. Doświadczenia Kudriawcowa, przy pomocy lek. wet. p. Wozniesińskiego. (Od 6 czerwca do 7 lipca 1882 r.).

Do doświadczeń p. Kudriawcowowi posłużyła szczepianka, przysłana przez Boutroux, będąca w drodze 8 dni, a po otrzymaniu przechowywana w piwnicy.

Podobną szczepianką własnoręcznie p. Kudriawcew i p. Gołowa-szenko udzielili szczepienie 200 owcom dwuletnim w dniu 6 czerwca 1881. W 10 dni później z tych 200 sztuk szczepianie wykonano na 175 owcach zjadliwszą szczepianką [second vaccin (No 2)] Pasteur'a, a 25 sztuk pozostawiono tylko z pierwszą szczepianką i jeszcze 25 nowych otrzymały szczepienie drugie (szczepianka Nr. 2) bez wstępnej pierwszej. Z ukończeniem szczepienia z tej liczby 50 sztuk, którym udzielono podwójnego szczepienia i 25 owiec opatrzonych szczepianką li tylko powtórna, zostawiono do doświadczeń, pozostałe zaś owce włączono do ogólnego stada. Działanie szczepianki na owcach pierwszej i drugiej grupy ujawniło się w lekkiej gorączce przy podniesieniu ciepłoty o 1° C., trwającej do 4 dni, przedewszystkiem zaś stan gorączkowy wzmagał się w dniu wykonywania szczepienia wieczorem. Nadto u niektórych sztuk dało się zauważyć rozwolnienie, mniej silne u owiec z podwójnym szczepieniem, niżeli z pojedynczem. Innych oznak chorobliwych nie spostrzeżono, a zwierzęta wyglądały rześko i zdrowo.

W. Wozniesiński wnioskuje, że szczepienie zarazkiem silniejszym z pominięciem szczepienia słabszym (pr. vac.) nie pociąga za sobą złych skutków, przeto pierwsze (pr. v.) staje się zbyt cennym (?).

Do 1-go Lipca wypadków śmierci było dwa: jedna owca padła z tych, które były w ogólnem stadzie, a druga przy udzieleniu jej szczepianki li tylko drugiej (sec. v.) bez pierwszej (p. v.).

W tymże dniu odpieczętowano kolbki przysłane z Paryża zawierające „śmiertelną szczepiankę“³⁾ i takową wprowadzono: 10 owcom już opatrzonym szczepianką pierwszą, dwa razy (prem. vacc.), 10 sztukom, którym li tylko drugą szczepiankę (sec. vacc) udzielono i 10 owcom kontrolującym siłę zarazku zawartego w szczepiance.

Dla większej ilości owiec materji zabrakło, ponieważ nadesłano niepełne kolbki.

Spostrzeżenia poczynione nad wyżej wskazanemi 3-ma grupami owiec, dały następujące wyniki: 1) Szczepianka podziałała, a działalność jej ujawniła się w chorobliwym stanie i podniesieniu ciepłoty. 2) Na trzeci dzień po wykonaniu szczenia z 30 sztuk, poniosło śmierć 20, przy jawnych oznakach choroby wąglikowej. Z pierwszej grupy t. j. szczepionych dwukrotnie padło 8 sztuk; z drugiej grupy, szczepionych materją zakaźną drugą, 5 owiec i z trzeciej grupy owiec pozostawionych dla kontroli, 7 sztuk.

Następnego dnia padło: z 1-szej grupy 1 owca, z 2 ej 4 owce i z 3-ciej 1 owca, czyli razem 6 sztuk, a w następnym dniu jeszcze jedna owca grupy pierwszej. Zatem przy życiu z 30 owiec pozostało tylko 3 sztuki mocno wycieńczone, a mianowicie drugiej grupy jedna i dwie kontrolujące.

Pomimo niepomyślnych rezultatów otrzymanych przy omawianych próbach, p. Wozniesiński, nie zrażając się, przytąpił bezzwłocznie w dniu 28 lipca do powtórnych doświadczeń, posilkując się ponownie świeżą materją nadesłaną przez Pasteur'a.

Do tych prób użyto: 9 owiec opatrzonych szczepianką pierwszą i drugą, 10 sztuk tylko drugą i 10 kontrolujących nieszczepionych, oraz 3 owce pozostałe z poprzednich doświadczeń i takowym wprowadzono zakaźnik zjadliwy.

Nazajutrz po szczepieniu chorobliwy stan doświadczalnych zwierząt jasno się przedstawił w apatyczności owiec, w osłabionym ruchu tylnych kończyn i u jednej sztuki z grupy drugiej, spostrzeżono krwawy moc. Ostatnia sztuka rychło padła, po niej poczęły upadać inne, dość że na szósty dzień pozostało przy życiu: z 1-szej grupy 4 sztuki, z grupy 2-giej 2 i z grupy 4-ej 3 owce czyli z 32 owiec zginęło 23, włączając owce (10) użyte dla kontroli zjadliwości materji. W czasie upadku wpuszczono do stada chorych, zdrową rześką, nieszczepioną owcę, w celu przekonania się o zakaźności cierpiących, wprowadzona jednak owca pozostała zdrową. Dziesięć owiec opatrzono

³⁾ To jest czystą zjadliwą, hodowlę (*materie virulente*). Przypisek referenta.

nych odpornością, o tyle przedstawiały się wynędzniałymi, zbiedzo-
nemi i tkniętymi charlaetwem, jak twierdzi p. Wozniesiński, że praw-
dopodobnie po jego wyjeździe z majątku w kilka dni wszystkie
upadną lub kilka sztuk niezawodnie przeplaci śmiercią szczepienie.
Tenże autor przypuszcza, że rezultat niepomyślny przy wykonywaniu
szczepienia ochronnego wedle metody Pasteur'a (otrzymany) powstał
albo 1) z przyczyny zepsucia się w drodze szczepianki lub 2) że owce
południowej Rosyi obdarzone większą wrażliwością na zarazek w. y-
glika niżeli owce francuskie.

Z zakomunikowanego sprawozdania nie posiadamy wiadomości
o pozostałych, a odesłanych do ogólnego stada owcech (170), jak rów-
nież nie wiadomy nam los 9 wyżej wymienionych.

Wiele podobnych niedomówień w podanej pracy zmniejsza do-
niosłość podjętych doświadczeń i staje na przeszkodzie do postawienia
krytycznych wniosków.⁴⁾

Doświadczenia w Nowej Ładodze (1883 r.)

Następna serya doświadczeń nad szczepieniem węglika wykonaną
została w mieście Nowa-Ładoga⁵⁾ pod przewodnictwem W. Dr. Ber-
tensona przy współudziale pp. adjunkta prof. Kolesnikow'a, lekarzy
Sokołow'a, Lewickiego, Reznikow'a, Jakimowicza oraz licznych lekarzy
weter. zainteresowanych doświadczeniami.

Rzeczona komisya czynności swe rozpoczęła w czerwcu 1883 r.
a ukończyła w październiku, wedle ściśle z góry określonego programu,
który zawierał następujące punkta:

I. Pewna część owiec szczepionych, wiana być poddaną dla
wypробowania ich odporności zakażenia przy pomocy a) uprzęży
zdjętej z koni padłych skutkiem apopleksyi węglkowej lub węglika
z bardzo ostrym przebiegiem (*Anth. acutissimus*), a dla drugiej połowy
użyć b) uprzęży z koni chorych na zwyczajny karbunkul (*Anthrax*),
przyczem obie partye owiec w czasie szczepienia powinny być jednych
lat, wagi, płci, miary itp.

II. Jednocześnie poddać podobnemuż zakażeniu owce nie ulega-
jące szczepieniu, stawiając szczepione i nieszczepione w takie miej-
scowości lub umieszczając w takich warunkach (podejrzane zbiorniki

⁴⁾ Tablica ciepłoty i otwarcie owiec padłych w skutek przeszczepienia
virus virulent węglika, podczas doświadczeń wykonanych w majątku Kudra-
wcow'a, w dniu 1 lipca 1882 r. Lekarz wet. P. W. Wozniesiński.
(Arch. nauk wet. 1882 r. oddział V, str. 115). Przytem przedruk z „Gazety
Rolniczej” protokółów o tychże doświadczeniach. O temże Wieter, Wiestnik
82 r. referat B. Gordziejewa.

⁵⁾ Gubernia Petersburgska.

wody, błota itp.), aby zakażenie nastąpiło samo przez się bez zawleczenia zarazka z ubocza.

III. Wszystkie pozostałe przy życiu zwierzęta po odbytych próbach, podzielić na dwie części: jednej zastrzyknąć krew zakażoną, a) z owiec chorych na wąglik z oznaczeniem stanu chorego zwierzęcia (status praesens), drugiej zaś b) krew otrzymaną z trupa zakażonego wąglikiem, nie później jednak jak we 24 godzin po śmierci zwierzęcia.

IV. Jeżeli okaże się możebnem, szczepienie ochronne zastosować na innych zwierzętach domowych, szczególnie na koniach.

Wskazany plan przy wykonywaniu doświadczeń po części został zmodyfikowany i uzupełniony, o czem przekonywujemy się przy szczegółowym rozbiórce wszystkich kategorii prób szczepienia, któremu w ogóle uległo 21 owiec, 2 cieląt, 6 koni i 3 krowy, wszystkich zaś zwierząt użytych do doświadczeń było: 33 owiec, 8 koni, 4 krowy, 2 cieląt, czyli 47 sztuk, nie licząc sporej ilości świnek morskich.

I. Do pierwszej kategorii prób użyto 11 owiec i 2 cieląt szczepionych przez prof. Kolesnikow'a podczas jego doświadczeń (o nich wyżej) i 9 owiec nieszczepionych. Z tej liczby 8 owiec i 2 cieląt podległo szczepieniu ochronnemu, szczepianką przyrządzoną przez p. Kolesnikow'a sposobem zaleconym przez Pasteur'a, 4 razy jako to: szczepianką otrzymaną z hodowli 24, 17, 9 i 7 dniowej; dla 2 owiec zastosowano hodowlę 12 i 7 dniową i jedna owca otrzymała hodowlę 12 dniową. Jeszcze w Petersburgu z 8 owiec szczepionych 4 razy, dwie okazały się niezakażalnemi w obec wprowadzenia do krwi zakaźnika jadowitego (*virus virulent*).

Całą wyżej wskazaną partję owiec sześciorako zakażano w celu wypróbowania zdobytej przez nie odporności przy różnorodnych warunkach i rozmaitymi sposobami, a mianowicie 1) starano się wywołać zakażenie samoistnie, umieszczając zwierzęta w podejrzonej miejscowości; 2) przez pastwisko na ścierniskach wąglikowych; 3) skarmianie sianem zboczonym krwią ze zwierząt porażonych wąglikiem; 4) zetknięciem się doświadczalnych zwierząt z narządami zwierząt porażonych i upadłych od wąglika; 5) przeszczepieniem krwi otrzymanej z chorych na wąglik i 6) wprowadzaniem czystej hodowli lasecznika wąglikowego (*B. anthracis*).

I. W pierwszym wypadku wodę zaskórną i cząstki ziemi poddano ścisłej analizie⁶⁾: mechanicznej, chemicznej i drobnowidowej,

⁶⁾ *Analiza ziemi.* Analiza mechaniczna wykazała zawartość w 100 częściach gruntu wysuszonego przy 125°C. żwiru 6·25, piasku 36·62, piasku miążkiego 32·24 i mułu 18·10. A) *chemiczna* wykazała: Kwasu krzemowego 86·23, glinu 5·62, tlenku żelaza 0·04, wapna 1·05, magnezyi 0·06,

biorąc je z tej miejscowości, gdzie w zeszłym roku zdarzał się wąglik u koni i bydła, a gdzie istotnie dla prób umieszczono 4 owce i cielę szczepione ochronnie i 4 owce dla kontroli, nieszczepione.

Pomimo miesięcznego przebywania doświadczalnych zwierząt w podobnych miejscowościach, samoistne zakażenie nie nastąpiło. II. Również pozostawiono na miesiąc: 4 owce i cielę szczepione i 4 owce nieszczepione ochronnie, na ścierniskach wąglikowych. We dnie tamże się pasły, a w nocy stały w domu, w czystym chlewie“.

Z tej grupy owiec jedna tylko sztuka pozbawiona szczepienia, padła rażona wąglikiem, jak udowodniono otwarciem zwierzęcia i badaniami drobnowidowemi, inne pozostały przy życiu. III. Co zaś się tyczy skarmiania zwierząt sianem zbroczonym krwią zakaźną, to ku temu przeznaczono 2 owce szczepione a jedną kontrolującą, która na 3 dzień padła. na jej miejsce wzięta świeża, również została porażona jak i poprzednia wąglikiem.

Owce obdarzone odpornością silnie uległy chorobie, objawiającej się podniesieniem ciepłoty, przyspieszonym tętnem i oddechem, wszelako wydobrały. IV. Doświadczenie, polegające na ciągłym zetknięciu się doświadczalnych sztuk z narządami (serce, płuca, wątroba, śledziona, nerki) zwierząt upadłych od wąglika, dało rezultat negujący, gdyż ani jedna sztuka, tak z obdarzonych odpornością, jak i z pozbawionych jej nie zachorowała. V. W celu zastrzyknięcia zakaźnej krwi dwu owcom już szczepionym i jednej nie posiadającej odporności. wzięto krew z konia chorego na karbunkul w trakcie najsilniejszych objawów tej choroby: przy ciepłocie 41°C., niewymacalnym pulsie,

potasu 0·11, sodu 0·12, kwasu fosforowego 0·02, kwasu siarkowego 0·09, kwasu węglowego 0·23, chloru 0·12, kwasu azotowego 0·22, amoniaku 0·19, próchnicy 1·45, wody 2·91. — A) *drobnowidzma*. W ziemi odszukano gnilne istoty, drobnostroje nie zasługujące na wyróżnienie.

Analiza wody. Woda do analizy była mętną, żółto zabarwioną, odczynu neutralnego i zapachu zgnilego. Przy badaniach drobnowidzowych zawierała, mnogość mikrokoków kształtu kuleczek, łańcuszków i ósemek, laseczniki proste i zgięte, ruchome i nieruchome, vibrio septicus o silnych ruchach i różne także cząstki organiczne. Z ciał nieorganicznych: amoniak, siarkowodor, chlor, kwas azotowy i azotawy; kwasu węglowego woda badana nie zawierała. Po wyparowaniu osad zawierał tlenek żelaza, wapno, magnezję, sól i potas, kwasy siarkowy i fosforowy, krzemowy i części organiczne.

Analiza ilościowa. Części organicznych (sposób Kubela) 54·391, wapna 5·314, magnezji 0·856, tlenku i nadtlenku żelaza 0·335, glinu 0·318, sodu (potasu) 0·621, kwasu krzemowego 0·943, siarkowego 6·092, kwasu fosforowego 0·075, azotowego i azotawego 0·120, chloru 0·345, amoniaku 0·185, siarkowodoru tylko ślady.

przyspieszonym oddechu i obrzękach na miejscach wprowadzenia za-
kaźnika, przy utracie łaknienia lecz w zamian przy podniesionem pra-
gnięciu. Zwierzę leżało, lecz szybko zrywało się z podściółki, a we
3 godziny po otrzymaniu krwi nastąpiło zejście śmiertelne. Otrzymana
krew zawierała mnogość prątków węglikowych. (C. d. n.)

Streszczenia i oceny.

- H, Schiess.** *Przekazywanie nabytych własności.* (Biol. Centralbl. VIII. Nr. 1).
Schiller Tietz. *Dziedziczenie nabytych własności.* (Ibidem. Nr. 5).
O. Zacharias. *W sprawie dziedziczenia urazów.* (Zur Frage der Vererbung von Traumatismen. Ibid. 7).
J. Dingfelder. *Przyczynek do dziedziczenia nabytych własności.* (Ibid. str. 210).
O. Zacharias. *Odziedziczanie okaleczeń ogona u kotów.* (Ibid. Nr. 8).
W, Richter. *Kwestya dziedziczenia nabytych własności.* (Ibid. Nr. 10).

Według teorii Weissmanna własności w ciągu życia jednostki nabyte nie mają mieć żadnego wpływu na potomstwo, którego odmiany warunkują wyłącznie tylko z innych przyczyn powstałe modyfikacje pierwowzrostu zarodkowej (Keimplasma), stanowiące podstawę naturalnego doboru płciowego. Teoria ta pozornie jest przystępniejszą od drugiej teorii, która przyjmując możliwość modyfikacji plasmę zarodnikowej przez samo indywiduum, nie rozstrzyga jednak dalszego z tem w związku będącego pytania, kiedy ten wpływ ustaje, tj. czy trwa on jeszcze podczas i po zapłodnieniu, w co wierzy lud i co hodowcy zawsze przypuszczali i do dziś dnia przyjmują. Jedynie tylko doświadczenie może rozstrzygnąć to pod względem teoretycznym i praktycznym tak ważne pytanie. Wszystkie powyżej przytoczone rozprawy z wyjątkiem ostatniej dostarczają dowodów na doświadczeniach opartych i to na korzyść drugiej teorii, według której własności nabyte w ciągu życia indywiduum mogą spowodować pewną modyfikację plasmę zarodnikowej tj. na potomstwo być przekazane, odziedziczone.

Schiess omawia tę sprawę ze stanowiska okulisty podając, jako pewnik, że krótkowzroczność może być odziedziczoną, albo nabytą. Na 300 wypadków myopii w 144 dało się wykazać odziedziczenie, przyczem Sch. zaznacza, „że obciążeni dziedzicznie nie tylko łatwiej zostają krótkowzrocznymi będąc narażeni na szkodliwe wpływy pracy w pobliżu, ale że u nich występuje myopia w wyższym stopniu, niż u nieobciążonych dziedzicznie. Nie ulega więc wątpliwości, że krótkowzroczność jest własnością nabytą a przeciw bywa odziedziczana“.

Schiller-Tietz zwraca uwagę na zwyczaj, jaki panuje w Eifel, obcinania młodym kotom ogonów, co niewątpliwie jest przyczyną, że w ogóle tamże koty mają krótsze ogony, niż gdzieindziej. Nadto zauważył Sch. T. w tej okolicy, że krowy okazujące skrzywienie albo skrócenie rogów przelewały tę nabytą nieprawidłowość na cielęta. Przypuszcza się, że skutkiem urazu nabyła krowa tę nieprawidłowość, jednak możebnem jest, że i bez tego

byłaby rodziła takie cielęta; mogła bowiem odziedziczyć skłonność do tego po swoich przodkach.

Podobne wątpliwości podnosi Zacharias, który sam w r. 1887 na zgromadzeniu lekarzy i przyrodników okazał dwa koty bez ogonów pochodzące od kocicy, która przypadkowo ogon utraciła, krytykując równocześnie komunikację Häckel'a, podającego, że byk, który z powodu urazu doznał okaleczenia ogona, podził cdtąd tylko krowy bez ogonów.

Wielce na korzyść drugiej teorii przemawiają spostrzeżenia odnoszące się do ludzi, zebrane przez Z. Pan L. H., dyrektor Towarzystwa ogniowego w Petersburgu skutkiem doznanego urazu okazywał na głowie miejsce pozbawione włosów. Syn jego najstarszy odziedziczył tę łysinę i to na tem samym miejscu. (Homotopia zupełna). Z Ludwigshafen otrzymał Zacharias list następującej treści: „Żona moja od urodzenia posiadała między nosem a wargą górną fałd skórny, kształtu blizny i to w miejscu, w którym zmarły teść rzeczywiście okazywał bliznę, od upadnięcia pochodzącą. Miejsce i wielkość blizny u obu osób zupełnie identyczne“. Następnie przytacza Z., za Decandolle'm (*Histoire des sciences et des savants depuis deux siècles et suivie d'autres études sur des sujets scientifiques en particulier sur l'hérédité et la sélection*, Genève, Bâle 1885). W r. 1797 pewna dziewczyna wypadła z wozu skaleczyła się w lewą skroń ponad uchem, w którym to miejscu powstała 5 ctm. długa blizna, pozbawiona włosów. R. 1799 wyszła za męża i urodziła syna, który na tem samym miejscu nie miał włosów i u którego taż łysina przez całe życie pozostała. Syn tegoż (ur. 1836) nie okazywał tego znamienia, natomiast wnuk ur. 1866, u którego jednak łysina ta zaczęła znikać w 18 r. życia. Podobny przypadek przytacza (w „Humboldt“ 1887) Dr. Meissen z Falkenberg: „Jako 7—8-letni chłopiec miałem ospę wietrzną i przypominam sobie dokładnie, że jedną z krost na prawej skroni zdrapałem, poczem pozostała mała, biaława blizna. Taką samą bliznę przyniósł ze sobą na świat mój synek, obecnie 15 miesięcy mający. Podobieństwo jest uderzające i każdemu w oczy wpadające. Analogiczny przypadek przytacza Eimer. U matki jego assistenta, Dr. Vosselera w 18 r. życia skutkiem urazu wystąpiło skrzywienie i zeszczywnienie palca, Dr. Vosseler, który w 2 lata później się urodził, okazuje to samo zgięcie i tego samego palca; podobnie ma się rzecz z jego bratem.

Hrabia H. donosi Z., że jedna z jego klaczy skutkiem urazu doznała zagięcia małżowiny, którą to wadę przelala na ostatnie źrebię, co zdaje się popierać spostrzeżenia Darwina.

Dingfelder uzupełniając swoje spostrzeżenia o odziedziczaniu obci-nanych ogonów u psów nadmienia, że udało się mu obecnie, co już poprzednio Kollmann zauważył, sprawdzić odziedziczanie uszów obciętych. W dalszym ciągu przytacza Zacharias list wystósowany do Virchowa przez O. Kaufmanna, z Ameryki, który nadmienia, że niejakiemu P. Denzlerowi, hodowcy z zawodu udało się wyhodować rasę kotów zupełnie pozbawioną ogonów a to za pośrednictwem kotki, która w bójece utraciła swój ogon. Kotka ta po tem okaleczeniu rzucała młode, bądź to z ogonami, bądź też bez ogonów. Niszcząc ogoniaste kotki doprowadził D. do tego, że w ostatnim rzucie z 7 młodych tylko jedno miało ogon.

Richter stojąc na stanowisku teorii Weissmanna stara się osłabić znaczenie przytoczonych faktów, udowadniających przelewanie się własności nabytych na potomstwo. Przypuściwszy, mówi R., że byk w przypadku przez

Haeckela cytowanym rzeczywiście ogon stracił i odtąd cielęta bez ogonów płodził, to jednak właściciel mógł się ludzi, że uraz był przyczyną utraty ogona, widząc bowiem ranę, ropienie na ogonie, zapytuje się służby, która umyślnie lub bezwiednie w błąd go wprowadza. Jeżeli jednak samoistna choroba była przyczyną odpadnięcia ogona, to wtedy sprawa przedstawia się w innym świetle. Znajdująca się w zarodku (Keimplasma) skłonność działa przez całe życie i powoduje, że byk w tym lub owym roku życia swojego skutkiem choroby ogon utracą. Tego rodzaju zaś usposobienie zarodnika jest dziedzicznym i może według teorii o przyspieszonym dziedziczeniu takiej ulec modyfikacji, że choroba już u płodu występuje i wtedy byk będzie płodził cielęta bez ogonów. Rozumowanie Richtera nie trafia jednak do naszego przekonania, a argumenta przez niego przytoczone nie zdołają wcale osłabić siły dowodowej, jaką mają spostrzeżenia oparte na experimencie i zaczerpnięte z życia. Na poparciu zdania Richtera (Weissmanna) wspomina Z. Exner o orlich nosach, które się niewątpliwie odziedzicza, a przecież po urodzeniu nie są jeszcze widocznymi. Znając przebieg porodu, pomnąc na ucisk, jakiego wszystkie kości twarzy, głowy ze strony ścian dróg porodowych doznają a wreszcie, na tę okoliczność, że rozwój kości, jakoteż wielu innych organów odbywa się dopiero po urodzeniu w dalszym ciągu życia, to zapatrywanie Exnera co do orlich nosów wcale nie może służyć za dowód przemawiający za teorią Weissmanna, ale owszem pomnaża tylko liczbę faktów popierających drugą teorią, że własności nabyte mogą być potomstwu przekazane.

Prof. Dr. J. Szpilman.

Sprawy galicyjskiego Towarzystwa weterynarskiego.

Sprawozdanie z IV. Walnego zgromadzenia galic. Towarzystwa weterynarskiego odbytego we Lwowie dnia 24 lutego 1889.

Obecnych członków 23: Prof. Dr. Barański Antoni, Lwów; Eitelberg Bruno, Sokal, Gottlieb Aleksander, Lwów; Paweł Kretowicz, Lwów; Prof. Królikowski Stanisław, Lwów; Doc. Kubicki Józef, Lwów; Dr. Kulezycki Włodzimierz, Lwów; Langhaus Józef, Gródek; Littich Aleksander, Lwów; Marko Dymitr, Czortków; Serwacki Michał, Lwów; Sołtykiewicz Jan, Przeworsk; Prof. Dr. Szpilman Józef, Lwów; Dr. Wiktor Jan, Lwów; Panek Jan, Czarna; Dyr. Dr. Seifman Piotr, Lwów; Szczerba Jan, Brody; Szydłowski Zenon, Lwów; Tuer Dawid, Lwów; Tychowski Wiktor, Rzeszów; Waśniewski Zygmunt, Jarosław; Wojcik Władysław, Tarnów; Stockhammer, Józef, Lwów;

Stósownie do programu o godzinie 10 przed południem odbyło się posiedzenie naukowe, na które przybyli również przedstawiciele prasy miejscowej.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Towarzystwa Prof. Dr. J. Szpilmana kol. Prof. St. Królikowski odczytał rozprawę p. t: *Kilka słów do historii naszych zakładów weterynaryjnych w pteruszej połowie bieżącego stólcia*, w której prelegent po krótkiem wyliczeniu ważniejszych prac na tem polu w wiekach poprzednich, głównie zatrzymywał się nad wileńską Szkołą Bojanusową i instytutem weterynaryjnym założonym przy akademii medyko-chirurgicznej wileńskiej.

Następnie kol. Dr. Kulczycki odczytał rozprawę „*O workach powietrznych u ptaków*“, objaśniając wykład na preparatach osobiście przygotowanych w pracowni zootomicznej Szkoły weterynaryjnej. Obu prelegentom, których wykłady uchwalono drukować in extenso w łamach Przeglądu weterynarskiego, podziękowano oklaskami za tak cenne i interesujące odczyty, poczem posiedzenie naukowe zamknięto.

Po południu odbyło się posiedzenie administracyjne.

Kol. Przewodniczący Prof. Dr. Szpilman zagaja posiedzenie przemową, w której znaczny ustęp poświęcił pamięci zmarłego Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa jako protektora nauk przyrodniczych, a następnie pamięci zmarłych kolegów Dżułyńskiego Chmielowskiego i Miry.

Następnie streścił przewodniczący całoroczną działalność wydziału przedstawioną w osobno wydrukowanym sprawozdaniu.

Przewodniczący zaznaczył, iż towarzystwo daje dowody żywotności swej mimo, iż liczba weterynarzy w kraju naszym jeszcze nie jest znaczną. Pomyślny ten rozwój towarzystwo zawdzięcza samo sobie, gdyż stanęło własnymi siłami bez jakiegokolwiek pomocy materialnej lub moralnej z zewnątrz.

Towarzystwo liczy obecnie 84 członków, z tych 2 honorowych i 2 korespondentów

W ubiegłym roku Towarzystwo odznaczyło swoją działalność przy V. zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, a jedną z najpiękniejszych i najbardziej zwiedzanych grup na wystawie higieniczno-lekarskiej była grupa weterynaryjna. W grupie tej przyznano 7 nagród członkom Towarzystwa; mianowicie dwa dyplomy honorowe, dwa medale srebrne, jeden brązowy, i 2 listy pochwalne.

Prócz tego pracowało towarzystwo nad ułożeniem słownika polskiego dla weterynaryi i hodowli.

Poczem prof. Królikowski zdał sprawę z czynności naukowej Towarzystwa, z którego wynika, iż odbyło się 10 odczytów i 23 demonstracji naukowych. Od podania bliższych szczegółów został kol. prof. Królikowski uwolniony.

Następnie skarbnik Kretowicz odczytał sprawozdanie kasowe.

Z porządku dziennego wnioski członków:

1) Wniosek kolegi Kubickiego, który słusznie podniósł, iż czas odbywania walnego zgromadzenia przy końcu lutego jest ze względu na porę roku bardzo niedogodny, i że z tego powodu z prowincyi nie wielu kolegów przyjeżdżać może, dał powód do żywej dyskusyi.

Kol. Kubicki proponuje odbywanie walnego zgromadzenia w pierwszej połowie kwietnia, kol. Waśniewski podczas Zielonych świąt, kol. Kretowicz w drugim kwartale półroczu, kol. Eitelberg w pierwszej połowie marca. Ponieważ jednak sprawa ta wymaga głębszego zastanowienia się i zmiany statutu, przeto na wniosek kol. Litticha poruczono ją oddać Wydziałowi do załatwienia z prośbą o przedstawienie wyników na następnem walnem zebraniu.

Następnie postawiło kilku kolegów wnioski, by Walne zgromadzenie mogło się dwa razy do roku odbywać. Kolega Kretowicz proponuje, czyby nie mogły się zawiązywać sekeye weterynaryjne na prowincyi, wnioski te jednak nie utrzymały się.

2) Kol. Dr. Szpilman przedstawia w gorących słowach położenie materialne uczniów szkoły weterynaryi we Lwowie nadmienając, że gdy petycje c. k. Dyrekcyi Szkoły weterynaryi do Wysokiego Sejmu i Wydziału kraj. o wyjednanie dla słuchaczy stypendyów nie odniosły żadnego skutku, koledzy lwowscy w myśl uchwały grona profesorów postanowili utworzyć z własnych funduszków fundacyę stypendyalną dla uczczenia 40 - letniego panowania Najdost. Monarchy Franciszka Józefa I.

Dr. Szpilman prosi przeto zebranych, by zechcieli również przyczynić się datkami do tego funduszu. W dyskusyi nad tą sprawą zabiera głos kol. Eitelberg, który popierając gorąco tę sprawę, wnosi, aby przystąpić natychmiast do subskrypcyi, która dosięgła sumy 690 zlr. w. a A mianowicie subskrybowali kol. Eitelberg 100 zlr. Langhaus 100, Kubicki 100, Marko 50, Stockhammer 50, Sołtykiewicz 100, Waśniewski 50, Wójcik 40, Tychowski 100 zlr.

3) Następnie na wniosek kol. Kretowicza poparty przez kol. Kubickiego postanowiono w imieniu gal. Towarzystwa wet, wnieść do Ministeryum petycyę o udzielenie stypendyum dla biednych słuchaczy weterynaryi, a gdyby petycja ta nie odniosła skutku, wówczas prośbę tę wznowić w Sejmie i Wydziale krajowym.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

4) Kolega Langhaus waosi imieniem komisji rewizyjnej udzielenie absolutoryum Wydziałowi i Komitetowi redakcyjnemu. co zgromadzenie jednogłośnie przyjęło i przez powstanie wyraziło podziękowanie redaktorowi za wzorowe redagowanie Przegl. wet.

5) Ro załatwieniu tych wniosków i czynności zarządza przewodniczący głosowanie kartkami na członków komisji rewizyjnej, wydziału i komitetu redakcyjnego, a oświadczając, iż godności prezesa absolutnie nie przyjmie, prosi, by na niego nie głosowano.

Wybrani:

a) Do Wydziału: Prezesem Józef Kubicki, docent szkoły roln. w Dublanach i weter. miasta Lwowa; wiceprezesem: Dr. Barański Antoni, prof. szkoły weter. we Lwowie.

Sekretarzem admin.: Dr. Kulczycki Włodzimierz asystent szkoły wet. we Lwowie; sekretarzem naukowym Prof. Mag. Królikowski Stanisław; skarbnikiem: Kretowicz P. naucz. kucia koni we Lwowie.

b) do komisji rewizyjnej:

Eitelberg Bruno c. k. wet. pow. w Sokalu i Langhaus J. c. k. wet. pow. w Gródku.

c) Do komitetu redakcyjnego:

Dr. Barański A. prof. szkoły wet. we Lwowie. Dr. Kadyi H. prof. szkoły wet. we Lwowie. Kubicki Józef docent szkoły rolniczej w Dublanach i wet. miasta Lwowa, Littich Aleksander ref. i wet. kraj. we Lwowie.

6) Kol. sekretarz odczytuje telegramy nadesłane przez kol. Fertiga Zygmunta z Bochni, Smoluchowskiego J. z Krosna, Vergesslicha Józefa z Rzeszowa, którzy usprawiedliwiają swoją nieobecność przesyłając życzenia pomyślnego wyniku obradom Towarzystwa.

7) Kol. Kubicki dziękuje za wybór i uprasza o poparcie ze strony kolegów a w końcu wyraża podziękowanie reprezentantom prasy za przybycie na zgromadzenie, poczem walne zgromadzenie zostało zamknięte.

Lwów d. 10 marca 1889.

Doc. J. Kubicki.
Prezes.

Dr. W. Kulczycki.
Sekretarz administracyjny.

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

*Wykaz chorób stadnych. Według sprawozdań urzędowych z dnia 21 marca panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:

Galicya. Nosacizna: w Bradlej (pow. chrzanowski); w Medyce (pow. przemyski). Parczy u koni: w Martynowie, Jawczem (pow. rohatyński); w Tychej (pow. staromiejski). Róża trzody chlewnej: w Czołhyniu (pow. jaworowski); w Pysanicy (pow. niski). Wąglík: w Leszynie (pow. bobrecki). Zaraza płucna: w Haniczowej (pow. gorlicki); w Królowej ruskiej (pow. grybowski); w Wielopolu (pow. nowosądecki); w Gilowicach (pow. żywiecki). Zaraza pyska i racic: w Bielanych, Łękach (pow. bielski); w Trawnikach (pow. bocheński); w Czaborówce, Howilowie, Husiatynie, Mszańcu i Olchowczyku (pow. husiatyński); w Kolendzianach (pow. czortkowski); w Kolbuszowie (pow. kolbuszowski); w Medyce, Pozdiancu, Przemysłu, Ostrowie (pow. przemyski); w Hajcze (pow. rawski); w Rzeszowie (pow. rzeszowski); w Mikulińcach (pow. tarnopolski); w Jezierzanach, Krzywotulach, Ostrzynie, Targowicy, Zakrzewcach (pow. tłumacki); w Dereńowie i Janowie (pow. trembowelski); w Przewozie (pow. wielicki).

K r a j	Nosacizna	Ospa owcza	Parczy u koni	Parczy u owiec	Róża trzody chlew.	Wąglík	Zaraza pyska i racic	Zaraza płucna	Zaraza stądnicza
Liczba miejscowości zapowietrzonych.									
Austria niższa	5	—	—	3	2	3	10	11	—
„ wyższa	1	—	—	—	—	—	15	—	—
Bukowina	—	—	1	—	—	—	—	—	—
Czechy	3	—	1	—	1	—	113	39	3
Dalmacya	—	—	—	1	—	—	—	—	—
Galicya	2	—	3	—	2	1	25	4	—
Karyntya	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	—	—	1	1	1	—	—	—	—
Morawa	—	—	—	—	—	—	18	23	3
Pobrzeże	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Salzburg	—	—	—	3	—	—	—	—	—
Styrya	—	—	—	—	—	—	16	1	—
Szląsk	—	—	—	—	—	—	7	5	—
Tyrol	—	—	1	1	—	—	3	—	2

* **Zastrzeżenia co do paszportów i wywozu świń.** Od dłuższego czasu stwierdzają w Wiedniu i Wiener Neustadt zarazę pyskową i racicową u świń pochodzących z różnych miejscowości kraju, mimo że według tygodniowych raportów, dotyczących chorób stadnych, zaraza ta panować ma obecnie tylko w Kolbuszowy dolnej w pow. kolbuszowskim i w Mszanie, Kierniczkach Olchowczyku w pow. husiatyńskim, z których to miejscowości wyprowadzanie bydła i świń jest zabronione. Niewątpliwie więc zaraza się szerzy w kraju w sposób tajony i tylko w skutek karygodnej obojętności właścicieli tych zwierząt oraz karygodnego niedbalstwa zwierzchności gminnych (obszarów dworskich), oglądaczy gminnych, weterynarzy rządowych i organów kolejowych na poszczególnych stacyach, dotąd źródło tej zarazy nie mogło być wykryte.

Nadto stwierdzono, że mimo obostrzeń w ruchu handlowym świń, ogłoszonych tutaj rozporządzeniem z d. 7 stycznia b. r. l. 382, zwierzchności gminne wydają paszporta bydłom dla świń pochodzących z obcych gmin i że ściągają od właścicieli zwierząt pierwotne paszporta, wydając im w zamian paszporta nowe lub paszporta zbiorowe, a oglądacze bydła na stacyach kolejowych, mimo zakazu wydanego powołaniem rozporządzeniem dopuszczają do transportu kolejowego stada świń opatrzone paszportami zbiorowymi.

Tak zwierzchności gminne jak i oglądacze na stacyach kolejowych, niemniej weterynarze powiatowi dopuszczają się rażących przekroczeń, za które też winni pociągnięci zostali do sądowej odpowiedzialności, funkcyonaryusze w służbie rządowej zostający przy wytoczeniu im śledztwa dyscyplinarnego zostali zasuspendowani w urzędowaniu.

Ta ogólna opieszałość w wykonywaniu przepisów ustawy o chorobach stadnych i dotyczących rozporządzeń naraża produkcją i handel świń w kraju na nieobliczone straty i może spowodować zakaz wywozu świń z Galicyi do innych krajów koronnych i za granicę. Koniecznym jest przeto bezwzględnie zapobiedz rzeczonym nadużyciom i wszelkimi siłami dążyć do poprawienia stosunków weterynaryjno-policyjnych w kraju. Poleca się zatem, ażeby dolożyli wszelkich starań, iżby ustawa o chorobach stadnych i rozporządzenia wydane celem tłumienia chorób zaraźliwych zwierzęcych były jak najściślej wykonywane. Opieszalych i winnych przekroczenia rozporządzeń pociągać należy do najsurowszej odpowiedzialności. W szczególności poleca się:

1. republikować tutaj rozporządzenie z d. 7 stycznia 1889. l. 382, a przytem szczególniejszą zwrócić uwagę przełożonych gmin (obszarów dworskich) w powiecie na to, iż

a) odnośnie do powołanego rozporządzenia nie wolno im wydawać paszportów dla świń pochodzących z obcych gmin.

b) że na targowisko świń mogą być dopuszczane tylko świnię, które są opatrzone w paszport bydłocy i że świnię pochodząc z miejsca targu mają być również opatrzone w paszport bydłocy i

c) że nie wolno odbierać od właścicieli świń pierwotnych paszportów i wydawać natomiast nowe paszporta dla pojedynczych sztuk lub wydawać paszporta zbiorowe.

2. Zawiadomić oglądaczy bydła na stacyach kolejowych w powiecie, że nie wolno im odbierać paszportów pierwotnych, którymi stada świń lub

pojedyncze sztuki są opatrzone i zastępywać je nowymi paszportami lub paszportami zbiorowymi na cały transport. Stada świń mogą być tylko na ten czas dopuszczone do transportu kolejowego z przeznaczeniem do Wiednia (St. Marx) Wiener Neustadt lub do Pragi wprost na rzeź (rozporz. z dnia 25 stycznia 1889, l. 5104), jeżeli posiadają pierwotne paszporta z miejsca pochodzenia i przy rewizyi okażą się zupełnie zdrowymi i niepodjejrzanymi. Spostrzeżona przez nich najmniejsza niedokładność ma wykluczyć całe stado od ładowania do wagonów.

3. Zarządzić ściślejszą kontrolę nad wydawaniem przez gminy i obszary dworskie paszportów bydłych, polecając lekarzom i weterynarzom powiatowym, aby przy każdej sposobności przeprowadzali nadzór w tym kierunku, uwagi swe i bytność notowali na ostatniej juxcie paszportowej a o spostrzeżonych nadużyciach zawiadamiali celem ukarania winnych.

Taki sam dozór poleca się także c. k. żandarmeryi, który ma wykonywać przy każdej bytności w gminie.

4. Zaprowadzić nadzór nad wszystkimi znajdującymi się w powiecie punktami spędzanych świń, w których handlarze świnię przypędzone lub przywiezione koleją karmią, przetrzymują i sortują. Nadzór ten poruczyć należy lekarzom i weterynarzom powiatowym, polecając im, aby przy każdej sposobności, co najmniej raz w tygodniu w dniu zwykłych spędów świń, badali: czy spędzone świnię opatrzone są legalnymi paszportami bydłecy czy są zdrowe i czy pochodzą z miejscowości wolnych od zarazy pyskowej i racicowej i czy stanowiska i chlewy są należycie czyszczone. Również i c. k. żandarmerya ma przy każdej sposobności nadzór nad temi stacyami spędów świń i ich sortowania w sposób wskazany przeprowadzać.

W razie dostrzeżonych nieprawidłowości jako to w braku paszportów bydłych choćby dla jednej sztuki, lub w razie dostrzeżonych znamion chorobowych wzniciających podejrzenie zarazy pyskowej i racicowej, mają zaraz zarządzić zamknięcie chlewów i stanowisk i uwiadomić starostwo celem zbadania pochodzenia świń i ukarania winnych przekroczenia niniejszego zarządzenia. Stada świń, u których stwierdzano brak paszportu bydłecy lub ich podejrzaną stan zdrowia, mają być bezwarunkowo wykluczone od obrotu handlowego dopóki przeprowadzone dochodzenie nie wykaże, iż pochodzą z miejsc wolnych od zarazy i jeżeli dobry stan zdrowia takich świń przez c. k. weterynarza powiatowego stwierdzony zostanie.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, gdy się okaże, iż świnię są zdrowe i niepodjejrzanego pochodzenia, może polityczna władza powiatowa dopuścić do obrotu handlowego te świnię, które są opatrzone paszportami z miejsca pochodzenia, inne zaś które tych paszportów nie miały mają być na miejscu pod kontrolę oddane na rzeź.

Tożsamo mają być oddane na rzeź także stada, które mają wprowadzić paszport, lecz nieodpowiadający przepisom tut. rozporządzenia z dnia 7 stycznia 1889 l. 382.

W końcu poleca się zaprowadzić w starostwie kontrolę nad sprzedażą zeszytów paszportowych, notując które gminy i obszary dworskie i kiedy zeszyty te zakupiły.

Ewidencya sprzedaży tych reszytów ma służyć do kontrolowania, czy gminy i obszary oworskie nabywają je w odpowiednim stosunku do rzeczy-

wistych potrzeb miejscowych a w danym razie do przeprowadzenia dochodzenia, gdyby spostrzczone zostały w tym względzie jakie nadużycia.

(Okólnik c. k. Namiestnictwa z d. 19 lutego 1889. l. 11446).

* **Zaraza pyska i racie**, Według sprawozdania c. k. Starostwa przemysłańskiego z d. 27 lutego b. r. l. 2335 stwierdzoną została zaraza pyska i racicowa u cydła w Dusanowie a nadto według sprawozdania c. k. Starostwa trembowelskiego z dnia 27 lutego l. 2101 i 4 marca b. r. stwierdzono pomienioną zarazę u bydła i świń w Iwanówce i w Janowie.

Aby powstrzymać zawlekanie tej zarazy do miejscowości i do powiatów dotąd wolnych od takowej i celem skuteczniejszego jej stłumienia ustanawia się w myśl § 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880 zapowietrzoną przestrzeń kraju, do której zaliczone są wszystkie gminy i obszary dworskie w powiatach przemysłańskim i trembowelskim.

Zabrania się wyprowadzać z tej zapowietrzonej przestrzeni jako też wprowadzać do niej rogaciznę, owce, kozy i świny; nadto zabrania się w obrębie tego obszaru odbywać targi zwierzęce z wyjątkiem targów na konie.

Również zabrania się ładować i wyladowywać bydło i świny na stacyi kolei Karola Ludwika w Zadwórzcu.

Pozwolenie na wyprowadzanie z wyżej oznaczonego obszaru zapowietrzonego bydła i świń przeznaczonych na natychmiastową rzeź w większych miejscach konsumcyi kraju i pozwolenia na ładowanie takich zwierząt w pomienionej stacyi kolejowej, udzielać będą dotyczące c. k. Starostwa, jeżeli zwierzęta te pochodzą z miejscowości niezapowietrzonych i nie będą przechodzić do najbliższej stacyi kolejowej przez miejscowości zapowietrzone.

Wywóz tych zwierząt z zapowietrzonego obszaru po za granice kraju jest zabroniony.

Przekroczenia powyższych zarządzeń karane będą według ustawy z d. 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

(Okólnik c. k. Nam. z d. 7 marca 1889 l. 15.505).

***Wywozu trzody chlewnej** poza granicę Galicyi zabroniono z powodu zarazy racie i pyska z następujących powiatów: bocheńskiego, borszczowskiego, brodzkiego, brzeskiego, czortkowskiego, dąbrowskiego, kolbuszowskiego, kołomyjskiego, przemyskiego, skałackiego, tarnopolskiego, zbarazkiego, złoczowskiego. Zabroniono również ładowania i wyladowania bydła i świń na stacyach kolei Karola Ludwika w Rzeszowie, Przemyślu, Bochni i Podlężu; na stacyach kolei państwowej w Tyśmienicy i Tłumaczu i na stacyi kolei lwowsko-czerniowieckiej w Otyunii, na stacyi l. węg. gal. kolei Przemyśl i Niżankowice.

Wobec tego, że zabronienie wywozu trzody chlewnej dotyczy oprócz kilku powiatów zach Galicyi prawie całej wschodniej połowy kraju, wskazaniem byłoby dla stłumienia zarazy, zamknięcie całego kraju dla exportu, przynajmniej do czasu otwarcia zakładu kontumacyjnego w Białej. Będzie to wprawdzie połączone z wielkimi stratami dla kraju, ale przynajmniej poczuje to i ludność wiedeńska, która, gdy ceny wieprzowiny się podniosą, postara się u Rządu o otwarcie importu z Galicyi.

***Zakupno ogierów** dla zakładów stadniczych. C. k. Namiestnictwo przypomina hodowcom koni, mającym na sprzedaż ogiery, że chcąc je sprzedać Wys. Rządowi dla zakładów stadniczych, należy wnieść o nośne podanie w miesiącu kwietniu b. r. wprost do Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Późniejsze podania o tyle tylko będą uwzględnione, o ile potrzeba nie byłaby pokrytą podaniami w czasie wniesionemi.

W każdym podaniu mają być wymienione: pochodzenie, miara, maść, wiek i cena ogiera, oraz miejsce, gdzie może być oglądany.

Co do wieku zakupione będą jedynie ogiery, które jeśli są rasy angielskiej lub arabskiej w kwietniu 1889 roku skończyły rok trzeci, jeśli zaś są z krwi innej, rok drugi.

Zakupno nastąpi w jesieni 1889 r. po wybrakowaniu ogierów w c. k. zakładach stadniczych i w miarę okazującej się potrzeby uzupełnienia liczebego stanu stadników w rzeczonych zakładach.

O ile wniesienie owego podania z jednej strony nie ogranicza właściciela konia w prawie dowolnego nim rozporządzania, o tyle z drugiej strony nie wkłada na Wys. Rząd obowiązku bezwarunkowego zakupienia konia.

Co się do publicznej wiadomości podaje po myśli reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11go lutego 1889 l. 2098. Z c. k. Namiestnictwa. We Lwowie, dnia 27 lutego 1889.

***Konsumeya w Krakowie za rok 1888.** Wołów 10.488, krów 1519, bukatów 152, cieląt 16.959, owiec 1668, trzody 10.063. Oprócz tego wprowadzono do miasta: mięsa 1,026.119 kg., ryb dobrych 123.814 kg., ryb rzecznych 283.927 kg.

Z podanych ilości skonfiskowano i zniszczono ze względów sanitarnych wieprzów wągrowatych sztuk 6, cieląt żółtaczką dotkniętych sztuk 2, oraz jedną gruźlicą ogólną zarażoną krowę, mięsa cuchnącego 30 kg., ryb zepsutych 141 sztuk.

***Jarmark w Krakowie.** Na jarmark wiosenny od 10—15 marca trwający spędzono koni ogółem 810, z czego przypada na konie czystej rasy 9, półkrwi (przeważnie anglo-araby) 120, uszlachetnionych roboczych 360, włościańskich 321. Sprzedano koni ogółem 465, z których dla wojska przypada 22 koni, przeważną zaś część wzięto do Prus, Wiednia, Lipska, Drezna, Czech a mała tylko ilość przypada na Kraków i jego okrag. Przeciętna cena konia 450 zlr. najwyższa osiągnięta za parę koni 2000 zlr.

Na jarmarki końskie w Krakowie w roku 1888 sprowadzono ogółem 468 koni szlachetnych a 7500 koni włościańskich.

Wiadomości bieżące.

† Przed samem zamknięciem numeru smutna nad wyraz zaskoczyła nas wiadomość. Członek honorowy gal. Towarzystwa weterynarskiego **Dr. Alfred Biesiadecki**, c. k. Radca Namiestnictwa etc. umarł d. 31 marca w południe, po długiej a ciężkiej chorobie.

Jakkolwiek na tę straszną katastrofę byliśmy od dawna przygotowani, to jednak myśl o tej niepowetowanej i niezwyklej stracie, jakiej doznało społeczeństwo nasze, nauka i nasz zawód przez zgon ś. p. Biesiadeckiego, męża cenionego w kraju i zagranicą jako powaga naukowa, znakomitego lekarza, wzorowego urzędnika, życzliwego i wyrozumiałego dla podwładnych przełożonego, człowieka wielkich cnót obywatelskich, odsuwaliśmy od siebie w nadziei, iż się jeszcze stan Jego zdrowia poprawi i że ś. p. Biesiadecki jeszcze długie lata przynajmniej względnie zdrowiem cieszyć się będzie. Wieść o zgonie lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, całym kraju i zagranicą. Już wieczorem nadeszły liczne depeze kondolencyjne od osób prywatnych, różnych instytucyj z prowincyi, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wiednia.

Pogrzeb ś. p. Alfreda Biesiadeckiego odbędzie się we Środę dnia 3-go Kwietnia o godzinie 4 po południu staraniem Rady Zawiadowczej Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Przed domem zmarłego przemówi wiceprezes Tow. lek. gal. prof. dr. A. Czyżewicz, nad grobem imieniem Akademii umiejętności prof. Dr. B. Radziszewski; imieniem zaś Szkoły weterynaryi i gal. Tow. weterynarskiego obecny prezes tegoż dr. J. Kubicki.

Na wiadomość o śmierci ś. p. Biesiadeckiego, zwołał prezes gal. Tow. wet. tegoż samego dnia członków Wydziału gal. Tow. wet. i kolegów zamieszkałych we Lwowie celem naradzenia się nad sposobem uczczenia pamięci ś. p. swojego członka honorowego. Uchwalono wystosować do wszystkich członków zaproszenia na pogrzeb, ogłosić ze swojej strony kartki pogrzebowe, a ponieważ było życzeniem zmarłego, ażeby na jego trumnie nie składano wieńców, złożyć odpowiednią kwotę na fundusz pomnikowy a względnie na fundusz wdów i sierót po członkach gal. tow. lek.

Rada Zawiadowcza uchwaliła następujący porządek pochodu:

Tuż przed duchowieństwem postępować będzie w szeregach po sześciu oddział kolegów. Obok wozu pogrzebowego postępować będą delegaci Akademii umiejętności, obu uniwersytetów, towarzystw lekarskich galicyjskich, tow. lek. poznańskiego i warszawskiego. Ci ostatni nieść będą końce całunu. Za karawanem obok rodziny postępować będą profesorowie wyższych zakładów naukowych i urzędnicy namiestnictwa. Następnie oddział kolegów z odznakami żałobnymi jak wyżej.

***Stypendyum imienia „Cesarza Franciszka Józefa I.“** dla uczniów c. k. Szkoły weterynaryi we Lwowie. Według reskryptu Jego Exc. Pana Ministra spraw wewnętrznych z d. 24 lutego b. r. może na podstawie Najwyższego postanowienia z d. 30 listopada r. z utworzona z okazji jubileuszu 40-letniego panowania Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości w myśl uchwały ciała nauczycielskiego c. k. Szkoły weterynaryi we Lwowie fundacya stypendyjna dla uczniów tej szkoły nosić *Najdostojniejsze Imię Najjaśniejszego Pana*.

— Na stypendyum powyższe subskrybował kol. Hryniwiecki Emil, c. k. wet. pow. w Wadowicach kwotę 40 zlr., Vergesslich Józef, wet. w Rzeszowie 50 zlr. Ogółem supskrybcya dosięgła sumy 2.580 zlr.

***Odezwa** do wszystkich Szan. P. lekarzy weterynaryjnych, którzy są lub też zamierzają być fundatorami stypendyum im. „Cesarza Franciszka Józefa I.“

„Wys. c. k. Namiestnictwo załatwiając prośbę fundatorów o zatwierdzenie fundacji stypendyjnej dla uczniów c. k. Szkoły weterynaryi oznajmiło, że w zasadzie przeciw utworzeniu rzeczzonej fundacji nie zachodzą żadne prawne przeszkody, że jednak wypadła wprowadzić nie w życie albo odroczyć do r. 1898 albo przynajmniej do tego czasu, aż przez fruktyfikacją uiszczanych rat i 5% odsetek od niespłaconego kapitału majątek zakładowy urośnie przynajmniej do sumy pierwotnie subskrybowanej 1.650 złr. w. a. Nadto z uwagi, że obowiązek każdego z zapisujących do uiszczania rat ofiarowanej sumy, względnie obowiązek płacenia 5% odsetek od tejże sumy (wedle wyraźnego oświadczenia fundatorów w akcie notaryalnym) gaśnie ze śmiercią obowiązanego a w okresie lat 10 zająć może wypadek śmierci jednego lub drugiego z zapisujących, wskutek czego suma 1.650 złr. uległaby uszczupleniu, nie można obecnie jeszcze sumy powyższej uważać jako właściwy kapitał fundacyjny i ten sam powód czyni regularne nadawanie stypendyum niemożliwym i nie daje gwarancyi, jaka koniecznie jest potrzebną, aby fundacja z zapewnionym bytem mogła wejść prawidłowo w życie. Uważając zaś akt fundacyjny uznany przez fundatorów jedynie tylko za zapis, na podstawie którego dopiero właściwy akt fundacji przez kuratoryą z grona nauczycielskiego wybrać się mająca, do której zarząd majątkiem i wszystkie czynności administracyjne należeć mają, wystawiony być winien, upoważniło c. k. Namiestnictwo Dyrekcją c. k. Szkoły weterynaryi, aby zajęła się ściąganiem rat i 5% odsetek oraz fruktyfikowaniem uzyskanych pieniędzy a wynik obrotu pieniędzmi przedkładała corocznie c. k. Namiestnictwu. Skoro majątek fundacji przez kapitalizowanie urośnie do sumy 1.650 złr., nastąpi ukonstytuowanie tejże po zeznaniu właściwego aktu fundacyjnego“.

— Przytoczywszy prawie w dosłownem brzmieniu odpowiedź Wys. c. k. Namiestnictwa, z której jasno wynika, że dopóki pierwotnie subskrybowana suma tj. 1.650 złr. nie będzie w gotówce złożoną, fundacja nie będzie mogła wpierv wejść w życie, zwracamy się do Szan. kolegów z gorącą prośbą, ażeby nie zwalając na pierwotne zobowiązanie, według którego kwota zapisana miała być ratami w ciągu 10 lat spłacaną, raczyli w jak najkrótszym czasie w interesie tak pożytecznej fundacji, w miarę możliwości złożyć całą subskrybowaną przez nich sumę, albo też jej większą część, przez co uwolnieni będą od uiszczania 5% odsetek od części kapitału niespłaconej. Koledzy lwowscy uznając w zupełności słuszność motywów przytoczonych w odezwie c. k. Namiestnictwa i pragnąc, ażeby ukonstytuowanie fundacji jak najprędzej mogło nastąpić i stypendyum jeszcze w tym roku mogło być rozdawane, co byłoby w ogóle wielce pożądanem ze względu na brak stypendyów dla uczniów c. k. Szkoły weterynaryi, których smutne położenie aż nadto jest znane, zobowiązali się jak najrychlej uiścić przypadające na nich kwoty i temu zobowiązaniu już w znacznej części zadośćuczynili.

Mamy więc nadzieję znając szczodrość i ofiarność Szan. kolegów, że zechcą w interesie biednych uczniów pospieszyć ze spłaceniem subskrybowanych kwot, czem się wielce przyczynią do szybszego wprowadzenia w życie tak dobroczynnej fundacji. Polecamy więc tę sprawę gorąco i z góry dziękujemy „Bóg zapłać“.

***Posada** praktykanta weterynaryjnego przy biórze sanitarnem c. k. Namiestnictwa z placą 400 złr. została obecnie nowo utworzoną. Sprawę utworzenia takiej posady zawsze gorąco popieraliśmy, w ten bowiem tylko sposób młodym weterynarzom daną będzie sposobność do wykształcenia się

praktycznego, do nabycia biórowej rutyny, zapoznania się z czynnościami i zakresem działania weterynarzy powiatowych. Taką szkołę powinien przejść każdy weterynarz kompetujący o posadę rządową weterynarza powiatowego. Obecnie ze względu na zwiększenie się czynności weterynaryjno-policyjnych z powodu bardzo rozpostartej w kraju naszym zarazy pyska i racie przeznaczono do służby przy c. k. Namiestnictwie p. Narczyza Sikorskiego dotychczas wet. pow. w Sniatynie, jako posiadającego dłuższe doświadczenie w służbie rządowej. Jego zaś miejsce objął prowizorycznie w charakterze praktykanta, p. Aleksander Gottlieb b. asystent c. k. Szkoły weterynaryi.

***Dorpat.** Z dotacyi Ministerjum wojny została tu urządzoną pracownia bakteryologiczna i na wzór pracowni Kocha została zaopatrzoną w potrzebne przybory, w rozmiarach jednak o wiele mniejszych stosownie do szczupłych na ten cel wyznaczonych środków. Obecnie pracownia otwarta jest wyłącznie tylko dla lekarzy wojskowych, którzy wydelegowani zostali do studjów nad nosacizną i innymi chorobami zakaźnymi. Obecnie pracują: redaktor „Wiet. Dieła“, p. Alexiejew, znany w literaturze specjalnej rosyjskiej p. S. Jewsiejenko, A. Zandau, Antoni Ankudowicz i Eliaszy Żaryn.

— Kliniki tutejsze przy Instytucie weterynaryi w roku zeszłym miały meznaną dotychczas ilość pacjentów, przeszło 6.000. Studentów liczono 220 i 7 wolnych słuchaczy. W tej liczbie jest z górą 50 polaków, którzy w połowie swojej tworzą towarzystwo „Lutycya“, liczące obecnie czwarty rok istnienia. Studenci Polacy z Uniwersytetu nie raczą łączyć się z przezywanymi przez nich „pecudystami“ i z tém komicznie wyglądają wobec studentów rossyan, którzy nie uwzględniając różnicy zakładu żyją w braterskiej zażyłości i korzystają ze wspólnie urządzonej czytelnicy i kochmistryi.

Na bieżący rok wyznaczony został temat do rozprawy konkursowej „Poszukiwania o rozwoju ciałek Pacini'ego i Vater'a“. Temat podał prof. A. Rosenberg, pod którego kierownictwem pracuje nad tą kwestyą student 3-go kursu Henryk Wińcza (polak), wychowaniec korpusu kadeckiego w Połocku.

***Nowe pismo weterynarskie rosyjskie — z rzędu piąte.** — Towarzystwo petersburskich weterynarzy w bieżącym roku poczęło wydawać swój organ p. t. *Zwustun weterynaryi społcznej* (Wiestnik obszczestwiennoj weterynaryi) pod redakcją prof. Akademii medycznej W. E. Woroncowa. Rzeczony pismo objętości 16 stron wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i w 1. Nrze zamieszcza wstępny artykuł p. t. „Cel nasz“, w którym treściwie wyluszcza swój program.

Termin „społeczna weterynaryja“, użyty pierwszy raz wskazuje już, że organ ten ma na celu szersze koło czytelników i pragnie służyć społeczeństwu, zapoznając go z umiejętnością weterynaryjną, w łamach swych będzie zamieszczać wszystko to, co się tyczy higieny społecznej.

Rozpada się na 9 oddziałów: 1 oddział będzie traktował weterynaryją w najszerszym znaczeniu tego słowa: a) policya wet., b) statystyka, c) zoohygiena, d) chów bydła i zootechnika, e) sądowa weterynaryja znajdują tu miejsce. Oddz. 2. zajmie się wskazaniem najnowszych zdobyczy na polu weterynaryi. Oddz. 3. wykształcenie weterynaryjne. Oddz. 4. kronika. Oddz. 5. krytyka, bibliografia. Oddz. 6. korespondencye, drobne wiadomości. Oddz. 7. spostrzeżenia epizoocyjne i meteorologiczne. Oddz. 8. handel zwierzętami i produktami z nich otrzymanywanymi. Oddz. 9. — rozporządzenia odnośnych władz,

protokoły posiedzeń towarzystw weterynaryjnych, zjazdów itp. — zostaną przedstawione.

***Mianowania.** Jego Exc. P. Namiestnik zamianował lek. wet. Wiktora Tycho wskiego weterynarzem powiatowym w Skalacie.

— P. Maksymilian Papée zamianowany został 10 marca b. r. drugim weterynarzem miejskim w Krakowie.

— P. Nowak Jan został weterynarzem miejskim w Żywcu.

— P. Stockhamer Józef osiadł w Rawie ruskiej.

***Przeniesienia.** P. Namiestnik przeniósł wet. pow. p. Jana Smoluchowskiego z Krosna do Białej, p. Piotra Pawlikiewicza z Białej do Krosna.

***Wiadomości osobowe.**

— Dr. Włodzimierz Kulczycki, asystent anatomii w c. k. szkole weterynaryjnej został zamianowany praktykantem weterynaryjnym w rezerwie przy trzeciej dywizji pociągowej.

— Dr. Fr. Hutyra został zamianowany nadzwyczajnym profesorem szkoły weterynaryjnej w Budapeszcie.

— Lekarz weterynaryjny Ottokar Jonas, wychowaniec lwowskiej szkoły weterynaryjnej został weterynarzem okręgowym w powiecie Uhl-Janowice (Kohl-Janowitz) w Czechach.

— Dr. Rudolf Kristof, został przez bana Kroacyi i Sławonii zamianowany krajowym inspektorem weterynaryjnym i radcą zdrowia.

— Przeniesieni zostali w nieczynny stan obrony krajowej wojskowi praktykanci weterynaryjni Euzebiusz Nestajko wet. pow. w Mielcu, Ochnicz Michał c. k. wet. w Szczakowej i Piotr Olbrycht c. k. wet. pow. w Sanoku.

— Mag. wet. Elias Noniewicz został mianowany pomocnikiem kierującego stacją bakteriologiczną w Dorpacie.

— Mag. wet. Waszkiewicz Filip. (z Wilna), były ordynator kliniki terapeutycznej instytutu weterynaryjnego w Charkowie, następnie konserwator muzeum zoologicznego przy tymże zakładzie otrzymał posadę starszego weterynarza przy stadninie zarodowej w Charkowie.

***Termina konkursów** na posady weterynarzy miejskich w Bochni i Drohobyczu z placą roczną 400 złr. upłynęły z d. 31 marca b. r.

Konkurs. Gmina m. Biały ogłasza po niemiecku konkurs na posadę weterynarza miejskiego z placą 800 złr. w nrze 74 „Gazety Lwowskiej“ z d. 30 Marca 1889. — Patrz ogłoszenia.

***Konkurs.** Magistrat miasta Sanoka rozpiął konkurs na posadę weterynarza miejskiego z placą 300 złr. Termin trwa do 10 kwietnia b. r.

Treść: Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Drze A. Biesiadeckim. — J. Ryx O dziedziczeniu wobec dzisiejszych poglądów. — St. Królikowski. Kilka słów o naszych zakładach naukowych weterynaryjnych w pierwszej połowie bieżącego stulecia c. d. — P. Boczkowski. Szczepienie ochronne wykonane w Rosyi przy węgliku (Autrax), c. d. — Streszczenia i oceny. — H. Schiess Przekazywanie nabytych własności. — Schiller-Tietz. Dziedziczenie nabytych własności. O. Zacharias W sprawie dziedziczenia urazów. — J. Dingfelder. Przyczynki do dziedziczenia nabytych własności. — O. Zacharias Odziedziczenie okaleczeń nabytych własności. W. Richter. Kwestya dziedziczenia nabytych własności. — Sprawy gal. Towarzystwa weterynaryjnego. — Sprawozdanie z IV. Walnego Zgromadzenia gal. Tow. wet. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

KONKURS.

Gmina miasta Biała rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z placą 800 zł. rocznie począwszy od 1 Maja 1889, tymczasem prowizorycznie na jeden rok

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do 15-go kwietnia 1889 do Zarządu gminnego m. Biały — załączając dyplom lekarza weterynaryjnego, dowody dotychczasowej praktyki i dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

Zarząd gminy m. Biała d. 23 Marca 1889.

Burmistrz.

W myśl rozporządzenia Wys. c. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 18 września 1875. Dz. P. P. Nr. 126. odbędą się egzamina dla lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca 1873. Dz. P. P. Nr. 37. w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych, w maju 1889, a to dla lekarzy w Krakowie, a dla weterynarzy we Lwowie.

Podania o przypuszczenie do tych egzaminów mają być wniesione najdalej do dnia 15 kwietnia b. r. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie przez dotyczące c. k. Starostwo i zaopatrzone w dowody, wymagane w §. 7. i 17. wyż. powołanego rozporządzenia.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 24 marca 1889.

Od Wydawnictwa.

Szanownych panów prenumeratorów uprasza się o wezesne odnowienie przedpłaty na rok 1889. Dla prenumeratorów z Król. polskiego i Cesarstwa rosyjskiego zniża się przedpłatę od 1-go stycznia 1889 z 3 rs. 50 kop. na 3 ruble. Prenumerata półroczna wynosić będzie, jak dotychczas, 1 rs. 80 kop. Zresztą warunki przedpłaty pozostają niezmienione. Zmiany w adresie dokładnie podane należy przesłać do Administracji „Przeglądu weterynarskiego“ (Lwów ul. Kochanowskiego l. 33).

— Pp. prenumeratorów zalegających z przedpłatą za rok 1888 uprasza Administracja „Przeglądu weterynarskiego“ o jak najwcześniejsze wyrównanie zaległości.

ZASADY OGÓLNE NAUKI O ROZWOJU ZWIERZĄT

(EMBRYOLOGIA)

przez

Józefa Nusbauma

dra Zoologii.

Cena rs. 2.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.